

REPUBLIKA

Rok VI

ŁÓDŹ ŚRODA, 13 CZERWCA 1928 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

Nr. 162

Rząd zaopiekuje się przemysłem!

Udzielę mu w najbliższej przyszłości kredytów długoterminowych i dbać będzie o jego rozwój. Sensacyjne oświadczenie posła m. Łodzi ministra Czechowicza w sejmie.



MIN. CZECHOWICZ.

Wiadomo było, że w ostatnim dniu dyskusji budżetowej przy omawianiu budżetu ministerstwa skarbu padną w sejmie najdomoślesze deklaracje rządowe.

Przed głosowaniem—przypuszczano—rząd będzie chciał poinformować sejm i opinię publiczną o zasadniczej linii swej polityki gospodarczej, wobec przeciągającego się stanu bierności naszego bilansu handlowego. Stała nadwyżka cyfr przywozu do Polski nad cyframi eksportu, zaczyna przecieć coraz poważniej niepokoić najszersze kręgi już nie tylko znawców, ale nawet laików, którym wiadomo tylko tyle, że deficytowość bilansu handlowego jest dla stanu waluty i równowagi budżetowej, zjawiskiem groźnym.

Minister Czechowicz nie wstępuje w ślady ministra Władysława Grabskiego, głowy w piasek nie chowa. Jasno i wyraźnie powiedział, że deficyt bilansu han-

dlowego rzeczywiście wzbudza obawy. Powiedział wyraźnie, że waloryzacja cel jest tylko pallatywem, który zagadnienia sam przez się nie rozstrzyga.

Dlatego też podzielił się z sejmem planem walki z temi sytuacjami zjawiskiem.

Z przemówienia ministra Czechowicza wynika że plan ten zmierza po dwóch liniach.

Pierwsza jest przyciąganie kapitałów zagranicznych do kraju, co ma równoważyć odpływ kapitałów zagranicznych z Polski, który jest normalną konsekwencją bilansu handlowego. W ten sposób będzie można utrzymać na odpowiednim poziomie pokrycie walutowe obiegu pieniężnego w skarbu Banku Polskiego.

Druga linia, po której zmierza polityka gospodarcza rządu—to popieranie przemysłu.

Po raz pierwszy w sejmie Rzeczy-

pospolitej minister skarbu oświadczył, że o przemysł rząd dbać będzie w równej mierze co i o rolnictwo.

To ostatnie bowiem musi przygotować się do wyżywienia szybko mnożącej się ludności. Jedyne więc nadzieje na wzmocnienie eksportu polskiego pokłada rząd w przemyśle. Uruchomienie specjalnych długoterminowych kredytów dla przemysłu, celem poparcia jego wysiłków eksportowych, jest wedle wczorajszego oświadczenia ministra Czechowicza, kwestią najbliższej przyszłości.

Fakt, że dotąd słyszeliśmy coś zupełnie innego, fakt że zapewniano nas zawsze o konieczności istnienia tylko rolnictwa, a jedynie o możliwości istnienia przemysłu—powtarzamy możliwość—każe nam oświadczenie ministra Czechowicza, wybranego posłem na sejm z miasta Łodzi, że szczególnie zadowoleniem zaakcentować.

W. B.

Kiedy Łódź otrzyma pożyczkę? „Na jesieni!”—odpowiedział generalny referent budżetu prof. Krzyżanowski sprawozdawcy parlamentarnemu „Republiki”.

Nasz warsz. sprawozdawca parl. (B.) telefoniuje:

Sprawa pożyczki łódzkiej znalazła wczoraj oddźwięk na terenie sejmiku.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu, szereg przedstawicieli stronnictw opozycyjnych ZAATAKOWAŁ DORADCE FIANSOWEGO, P. DEVEY'ą, rzucając na niego winę za opóźnienie w realizacji pożyczki łódzkiej.

W odpowiedzi głos zabrał generalny referent budżetu, POSEŁ PROFESOR KRZYŻANOWSKI (B. B.), stwierdzając, że o ŻADNYM KONFLIKCIE POMIĘDZY RZĄDEM I DORADCĄ FINANSOWYM NIE MOŻE BYĆ MOWY. Rząd widząc, że emisja dwóch pożyczek na giełdzie amerykańskiej jest niemożliwa, przyznał pierwszeństwo pożyczce śląskiej, odrzucając łódzką.

Po posiedzeniu sejmiku zwróciłem się do profesora KRZYŻANOWSKIEGO z zapytaniem, czy wiadomo mu coś więcej o sprawie pożyczki łódzkiej, gdyż przecieć wspólnie z wiceprezesem Banku Polskiego dr. MLYNARSKIM brał udział w pertraktacjach o pożyczkę amerykańską dla państwa i uchodzi słusznie za jednego z najlepszych znawców sytuacji na światowych rynkach pieniężnych.

— PRZYPUSZCZAM, ŻE POŻYCZKA ŁÓDZKA DOJDZIE DO SKUTKU NA JESIENI — odpowiada prof. Krzyżanowski.

— Jakżeż? — pytamy ze zdumieniem, — obleciano przecieć prezydentowi Ziemięckiemu, że w końcu czerwca

— Nie wiem, kto obiecywał — odpowiada prof. Krzyżanowski. — ALE MOIM ZDANIEM WYPUSzcZENIE DWÓCH POŻYCZEK POLSKICH W CIĄGU JEDNEGO MIESIĄCA JEST NIEMOŻLIWE. Tymczasem Łódź otrzymała przecieć kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego i to jej może wystarczyć na pewien czas.

Socjalista Herman Mueller tworzy gabinet niemiecki.

Berlin, 12 czerwca.

Wczoraj o godz. 10 kanclerz Marx przedłożył prezydentowi Hindenburgowi dymisję gabinetu Rzeszy. Już w 15 minut później prezydent powierzył misję tworzenia nowego rządu przywódcy socjalistów Hermanowi Müllerowi z Frankfurtu. Na wczorajszym posiedzeniu frakcji socjalistów Herman Müller referował o swoich dotychczasowych rokowaniach z przywódcami poszczególnych stronnictw i otrzymał dalsze pełnomocnictwa od tej partii dla zakończenia rokowań. Herman Müller oświadczył, że nie będzie się bawił w układanie programu rządowego, lecz, że natychmiast pozyska dla gabinetu osobistość dającą gwarancję współpracy w kierunku demokratycznym i republikańskim w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Berlin, 12 czerwca.

Prasa niemiecka stwierdza, że obecne rokowania o utworzenie gabinetu nie napotyka na żadne nadzwyczajne trudności.

„Germania” oświadcza, że poszczególne stronnictwa koalicyjne muszą zgóry zapewnić lojalność współpracy.

Wybitny komunista, przekonawszy się o szkodliwości bolszewizmu popelnil samobójstwo.

Ryga, 12 czerwca.

Donoszą tu z Moskwy, że wbrew urzędowym doniesieniom przyczyną samobójstwa Aleksego Gegeczkora nie była nieuleczalna choroba.

Zmarły Gegeczkora, ostatnio komisarz rolnictwa sowieckiego rządu Gruzji, był niegdyś bojownikiem o jej wolność. W pierwszej i drugiej Dumie, której Ge-

geczkora był członkiem, dawał nieraz wyraz swym wolnościowym przekonaniom. Później zaś się zmienił. Gegeczkora czynnie dopomagał czerwonym do pognębienia swej ojczyzny.

Teraz przekonał się o szkodliwości ustroju komunistycznego. Zafascynował się wewnętrznymi i odebrał sobie życie.

Poznań—New-York
7:0 (4:0).

(Telef. od nasz. kor.)

Poznań, 12 czerwca.

W Poznaniu wrzało w dniu wczorajszym od samego rana jak w tłu.

Już na cztery godziny przed meczem tłumy widzów zaległy boisku.

Pięć tysięcy osób przyglądało się walce reprezentantów miasta Poznania z olimpijską reprezentacją Nowego - Jorku.

Wynik meczu był zgoła nieoczekiwany—7:0 (4:0) na korzyść Poznania.

Bramki strzelił: Staffński—4. Przybyś—2, Rodojewski—1.

Sędziował p. Przeworski z Warszawy.

De Pinedo

wyrusza na rotunek gen. Nobile.

Amsterdam, 12 czerwca.

Samolot włoski „Savoia 55”, na którym de Pinedo dokonał swego czasu lotu światowego, jest oczekiwany dzisiaj w Amsterdamie, dokąd przybywa z Genewy. Samolot wyrusza na ratunek ekspedycji generała Nobile.

W Amsterdamie lotnicy włoscy zaopatrzają się w ładunek 3500 kg. benzyny i wyruszą natychmiast via Hamburg do Sztokholmu.

Z Pizy ma również wystartować samolot na ratunek generała Nobile. Samolot ten udaje się do Kopenhagi, a po drodze zatrzyma się w Amsterdamie celem zaopatrzenia się w benzynę.

Autobusowa katastrofa 18 dziewcząt

Madryt, 12 czerwca.

W pobliżu miasta Aya, 18 dziewcząt, w którym znajdowało się 18 dziewcząt, wpadł z mostu do rzeki, 8 dziewcząt poniosło śmierć, a na miejscu reszta odniosła rany.

Konferencje marszałka Piłsudskiego.

Nasz warszawski koresp. telefoniuje: Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w gmachu generalnego inspektoratu sił zbrojnych wicepremiera profesora Bartla na godzinnej audjencji.

Wieczorem marszałek Piłsudski udał się na Zamek, gdzie spędził kilka godzin na konferencji z p. Prezydentem Rzeczypospolitej.



Dzisiaj i dni następnych!

Wielki podwójny program.

I) IGO SYM ^{polski} Valentino ^{pełna pikanterji} DOLLY DOVIS ^{paryżanka} R. KLEIN-ROGGER znakomity artysta filmowy następcą Janingasa
w potężnym dramacie p. t. „KABARET”
Dumny markiz szantażowany przez karierowicza...
Chciwy zaszczytów i blasków parweniusz ulega uczuciu miłości...
Tragiczna pieczęć milczenia rozstrzyga losy bohatera...
Za pieniądze szczęścia nie kupisz...

II) Szampańska farsa, tryskająca werwą i humorem, pobudzająca każdego widza do huraganu śmiechu p. t. „Pięciu Ojców i Córeczka”
W rolach gl.: Betty Bronson, Luiza Dresser, Ford Sterling i inni.

Początek seansów o godz. 4 i pół, w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej.
Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA. Ceny miejsc w niedziele, święta i soboty od 50 gr

Budżet ministerstwa sprawiedliwości w sejmie.

„Konstytucja 3 maja była programem pięknym, lecz niewykonanym; przewrót majowy to program wykonany!” — oświadczył poseł Mackiewicz.

Minister Meyszłowicz o reformie sądownictwa i działalności sądów.

Warszawa, 12 czerwca.

Wczoraj sejm prowadził dyskusję nad budżetem min. sprawiedliwości.

Po przemówieniu białorusina Wołynca, który żądał odrzucenia budżetu, motywując to stronniczością sądów polskich i przytaczając jako przykład uwolnienie ordynata Bispinga oraz proces komunistycznej Hromady, zabrał głos poseł Mackiewicz, który m. in. oświadczył w odpowiedzi posłowi Wołyncowi, że lud białoruski powiedzieć może broń mnie Boże od moich przyjaciół, bo od wrogów sam się obroni. Następnie poseł Mackiewicz przeszedł do wczorajszych zarzutów posła Trampczyńskiego.

Jak wiadomo mowa ta stała się w dniu wczorajszym powodem do licznych protestów. Poseł Mackiewicz oświadczył, że słuchając wczorajszej mowy posła Trampczyńskiego miał wrażenie, że toczy się walka między psychologią przedwojenną i państwową. Pos. Trampczyński posiada wybitnie psychologię niewolniczą. W przedwojennych czasach naród nasz zwalczał państwa zaborcze, dziś państwo własne jest przedmiotem kultu. Przytacza słowa poety: „Spaliłem wszystko co kochałem, kocham wszystko co spaliłem”. Mówca uważa, że pewne jednostki nie mogą nadążać za tą zmianą i tkwią w dawnej psychologii. Uważa, że hasła praworządności, które jest tylko środkiem dla wzmożenia siły państwa a nie celem samym w sobie, nie użyje żaden patriota jako kruczka do walki z siłą swego państwa. Przypomina posłowi Trampczyńskiemu, który powoływał się wczoraj na przykład sejmu 4-letniego, że jako prawnik był on nielogiczny, gdyż Konstytucja 3 Maja doszła właśnie do skutku drogą zamachu. Poseł Trampczyński stosuje obecnie do państwa polskiego te same metody co do państw zaborczych.

Przed wypadkami majowymi bezsilny był zarówno najwyższy urzędnik Rzeczypospolitej, jak również rząd, parlament, biurokracja i stronictwa. Dziś wszystko się zmieniło. Jeżeli konstytucja 3-go Maja była pięknym lecz niewykonanym programem, to przewrót majowy był programem wykonanym.

Poseł Trampczyński nie miał nic innego do powiedzenia jak tylko rozwinąć przed izbą karty kryminalnego romansu. Francję przez długi czas roznamietniała sprawa Dreyfusa. Jeżeli jednak dziś ktoś w dyskusji publicznej we Francji wspominał to nazwisko zaprotestowano przeciwko wzmiankowaniu rzeczy, które osłabiają siłę państwa. Stosunek do romansów kryminalnych jest stosunkiem ciekawości, a stosunek do własnego państwa — stosunkiem patriotyzmu i miłości.

Poseł Mackiewicz oświadcza w końcu: O wyrok historii jestem spokojny, państwo było bezsilne, przyszedł człowiek, który mu tę siłę dał, a jednocześnie był drugi człowiek, który rzucał na niego nie tylko kałamie, ale i grudki błota. (Huczne oklaski na ławach BB).

Przemówienie ministra Meyszłowicza.

W końcu dyskusji zabrał głos minister sprawiedliwości, Aleksander Meyszłowicz. Minister zaznacza na wstępie, iż zgadza się z tem, iż uposażenie sędziów istotnie jest niewystarczające, tak, jak niewystarczającym jest również uposażenie urzędników sądowych i uważa, że trzeba koniecznie znaleźć

nowe źródła dochodów na polepszenie tego stanu rzeczy.

W dalszym ciągu p. minister dowodzi, że przeciążenie sądów jest już obecnie nadmierne, a przybędą jeszcze sprawy karno-administracyjne, to też koniecznym będzie powiększenie w najbliższym czasie stanu osobowego o nowych 150 etatów. Budynki sądowe są w stanie fatalnym, zwłaszcza na kresach i w b. Kongresówce. Wiele również jest do zrobienia w zakresie więziennictwa, tak, jak zresztą we wszystkich innych dziedzinach życia. P. minister stwierdza jednak, że więzienia nasze nie są gorsze od więzień wielu państw europejskich, co niejednokrotnie stwierdzili wybitni goście zagraniczni.

Omawiając prace ustawodawcze, p. minister dłużej zatrzymał się nad sprawą nowego ustroju sądowego, zaznaczając, że ustrój ten opiera się na zasadzie wyboru sędziów przez sędziów. Taką zasadę wprowadziła Rosja za czasów liberalnej reformy. Ministrowi, według nowego ustroju sądowego, przysługiwać

ma prawo mianowania poza wybranymi 20 proc. w stosunku do zmiany zeszlenczonej. Podobne systemy istnieją również na zachodzie.

Odpowiadając za zarzut, że unifikacja postępie powoli, p. minister stwierdza, że ustawy trzeba pisać wzorowo, co wymaga długiego czasu, przyczem ustawy muszą być dostosowane do charakteru narodu. Wydział ustawodawczy ministerstwa opracował 80 ustaw, współpracował przy 56 i przeanalizował 469. Do pracy ustawodawczej koniecznym jest zaangażowanie pracy indywidualnej. Na to właśnie przewidziany był kredyt w wysokości 100.000 zł., skreślony przez komisję. P. minister prosi o przywrócenie tej sumy. Dalej dodaje p. minister, że opracowany został projekt obniżenia taks notarialnych i adwokackich.

Odpowiadając na zarzut w sprawie niewykrycia w wielu wypadkach przestępstw, p. minister oświadcza, że powodem tego w szeregu wypadkach jest dostarczanie przez strony poszkodowa-

ne niedostatecznych danych oraz błędne zeznania świadków. Wreszcie, mówiąc o wyrokach prasowych redaktora Stpiczyńskiego, p. minister stwierdza, że redaktor Stpiczyński prosił o łączny wyrok, do czego miał prawo, a następnie odwołał się do łaski p. Prezydenta i p. Prezydent raczył go ulaskawić na mocy artykułu 47 Konstytucji.

P. minister odpiera również zarzut, jakoby sądownictwo zależnie było w jakimkolwiek stopniu od władz administracyjnych oraz jakoby sędziowie przy wyrokowaniu powodowali się własnymi poglądami politycznymi.

Mówiąc o procesie Hromady i innych podobnych, p. minister zaznacza, że komunistyczna akcja antypaństwowa musi być ścigana bez względu na to, czy występuje pod firmą własną, czy pod firmą jakichś organizacji wyznaniowych czy też narodowych. Przy okazji procesu Hromady z wielu stron napływały pod adresem ministerstwa protesty, oparte zresztą na fałszywych zupełnie informacjach, zarówno pod względem ilości oskarżonych, jak i meritum sprawy. Polska jest suwerenna, żadnym obcym organizacjom nie wolno się mieszać w jej wewnętrzne stosunki.

Budżet min. skarbu.

Następnie przystąpiono do budżetu min. skarbu, który referował poseł Holyński (B.B.).

Zobrazował on obecną sytuację gospodarczą Polski, stwierdzając, że w tej chwili odbywa się gospodarcza przebudowa Polski. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienia przemysłu. Konsumpcji nie można podnieść sztucznie przez podnoszenie płac. Może ona wzrosnąć na stałe przez stopniowy wzrost produkcji rolniczej wzgl. przemysłowej. Poseł Holyński porównywał stosunki robotnicze w Ameryce i Polsce, stwierdzając, że na 21 milionów robotników w Ameryce — 16 zarabia poniżej minimum egzystencji, ale minister pracy Stanów Zjednoczonych domagał się ochrony celnej, oświadcza, że należy pamiętać o tem, iż pieniądze wysyłane zagranicę dla popierania wytwórczości innych państw, są zmniejszeniem rynku zbytu wytwórczości amerykańskiej.

Poważnym momentem poprawy sytuacji jest świeży napływ zagranicznych pożyczek dla samorządu, czego obecnie jesteśmy świadkami. Pożyczki te wywierają dodatni wpływ na stan Banku Polskiego i wypełniają lukę, wytworzoną przez deficytowy bilans handlowy. Bilans płatniczy w roku bież. ulegnie poprawie. Pos. Holyński ostrzega przed podnoszeniem wpływów. Konieczność podniesienia płac urzędniczych nastąpić może po ujawnieniu nowych źródeł podatkowych.

Referent analizuje poszczególne podatki obrotowy, dowodząc, że ustrój podatkowy wymaga zreformowania, lecz będzie to mogło nastąpić dopiero po nia, lecz będzie mógł nastąpić dopiero po ustaleniu ustaw samorządowych. Następnie pos. Holyński omawia sprawę długów państwowych, podkreślając, że znaczne korzyści pożyczki stabilizacyjnej czynią znacznie lżejszem jej oprocentowanie. W końcu poseł Holyński wnosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu rządowym.

Po referacie posła Holyńskiego marszałek zarządził przerwę.

Po przerwie zabrał głos m.in. Czechowicz, którego przemówienie podaliśmy w streszczeniu na str. 1-ej.

Tragiczny wypadek na polowaniu.

Zamiast dzika zabił człowieka.

Płock, 12 czerwca.

Dwaj zawodowi myśliwi z Warszawy pp. Jan Wiślicki i Franciszek Kosak dowiedzieli się, że kolo Skrwilna w pow. Rypkińskim grasują stada dzików i że można na nie polować. Nie zwlekając ani chwili, wczoraj rano obaj myśliwi wyruszyli na miejsce i stanęli na polach Józefa Czernieckiego ze wsi Grodzisk na pograniczu Skrwilna.

Długo nie pokazywały się nie tylko dziki ale i mniejsza zwierzyna. Po go-

dzinie oczekiwania jednak, ku wielkiej radości myśliwych, coś poruszyło się w krzakach. Co to mogło być? Oczywiście ogromny dzik.

W p. Wiślickim zagrała żyłka myśliwska — wycełował, palnął i trafił... ale syna właściciela gruntów, 20-letniego Jana Czernieckiego. Nieszczęśliwy młodzieniec po godzinnej mecie zmarł.

Niefortunny myśliwy powędrował do aresztu, a stąd ma pójść do więzienia.

SPLENDID NAJBLIŻSZA
PREMJERA

Wielki podwójny program:

1. **Dama Pikowa**

według słynnej powieści Puszkina
i opery Czajkowskiego.

2. **ZŁOTA
DZIEWUSZKA**

Dramat w 10 aktach.

NAJBLIŻSZA
PREMJERA **SPLENDID**

Anglik o sobie i o świecie.

Opinia Liebknechta. — Myśl angielska leży po za granicami świadomości. — Inaczej myślą, inaczej robią. — Charakter anglików. — Wstręt do abstrakcji. — Problem pogody. — „Złe z nami będzie!”

Pewnej niedzieli latem 1893 roku słynny triumfator socjal-demokracji niemieckiej, Wilhelm Liebknecht, August Bebel i Paweł Singer, dyskutowali w Grunewaldzie pod Berlinem o polityce angielskiej.

Korzystając z uprzejmości tych trzech działaczy politycznych, którzy pozwalali mi niekiedy brać udział w ich niedzielnych przechadzkach, przysłuchiwałem się i tym razem pilnie ich wywodom. Poglądy Liebknechta uważałem za zdrowe, zwalczałem natomiast wywody Bebla i Singera, których słuszności uznać nie mogłem.

Wypowiedziane przez dwu ostatnich poglądy do pewnego stopnia mnie nawet konsternowały, gdyż obaj należeli do ludzi, nie mających z Anglią bezpośredniego kontaktu, — do ludzi, którzy z własnego doświadczenia życia angielskiego wcale nie znali.

Inaczej rzecz się miała z Liebknechtem, który w Anglii spędził około 13 lat. Wypowiedział Liebknecht wówczas następujące zdanie:

— Kiedy przyjechałem do Anglii, myślałem, że po jednorocznym doświadczeniu będę o życiu angielskim na tyle poinformowany, że z łatwością mógłbym napisać książkę o Anglii. Wziąłem się więc do pracy, ale kiedy połowa książki była napisana, przyszedłem do wniosku, że o Anglii wiem zbyt mało. Po kilku latach wziętem się do pracy na nowo, ale i tym razem musiałem dla tej samej przyczyny pisanie przerwać. Po trzynastu latach uświadomiłem sobie, że moje wiadomości o Anglii są tak znikome, że nigdy nie byłbym w stanie napisać książki o stosunkach angielskich.

Dopiero, kiedy po powrocie do ojczyzny (w roku 1913) zacząłem studiować sto sunki w kraju rodzinnym, przyszedłem do wniosku, że stary Liebknecht miał rację.

We wrześniu roku ubiegłego pewna polka zwróciła się w Genewie do jednego z obecnych tam anglików z prośbą, by zechciał jej wytłumaczyć, jaka głęboka myśl ukrywa się w przemówieniu angielskiego ministra spraw zagranicznych, sir Austena Chamberlaina, którym ten ostatni dosłownie zelektryzował całą Ligę narodów.

— Czuje, — powiedziała, — że w przemówieniu jego ukryta jest jakaś myśl głęboka, której żadną miarą uchwycić nie możemy. A anglik odpowiedział jej na to w tonie żartobliwym:

— W jego przemówieniu istotnie ukryta jest głęboka myśl, którą jednak zrozumieć może tylko rodzony anglik. Tylko anglicy umieją czytać słowa, wypisane wielkimi literami i niewidzialnym strumieniem na skałach Doveru:

— Myśleć nie wolno; myśleć fałszuje fakty.

Swego rodzaju pendant do powyższego dowcipu dostarczył mi przed tygodniem pewien znajomy Niemiec, który przyjechał z wizytą do Anglii.

Powiedział on: — Przeszedłem do wniosku, że dziewięć dziesiątych przeciętnej myśli angielskiej leży poza granicami świadomości. W myślach anglików ramy światowego myślenia są daleko węższe, niż w myślach większości narodów cywilizowanych z amerykańskimi włącznie. Natomiast granice rozumowania poświadomego, względnie nawpół świadomego, granice ruchów dynamicznych i instynk-

tów są u anglików daleko szersze. W tym tkwi przyczyna okoliczności, że my, Niemcy, z takim trudem anglików polmujemy, że nasze poglądy o anglikach naogół są mylne.

Znam wszakże innego Niemca, który w ciągu kilku zaledwie miesięcy wyrobił sobie o anglikach pogląd, który nie jest dla nich wprawdzie zbyt pochlebny, ale za to bardziej zbliżony do rzeczywistości, niż większość innych teorii. Kiedy pod koniec jego pierwszej wizyty w Anglii spytał go, jakie wnioski z mego ojczyzny wrażenia, odpowiedział:

— Jak właśnie napisałem do jednego z moich przyjaciół w Niemczech, główną cechą charakterystyczną anglików jest różnica między tem, co mówią, a tem, co robią. Jeśli poprosi pan francuza, by wyjaśnił panu bieg swych myśli, to zauważy pan, że jego czynny w zupełności odpowiada jego rozumowaniu. Jeśli jednak uda się panu zmusić anglika do wyjawienia mu swych myśli, to stwierdzi pan, że myśli jego w bardzo małej mierze wpływają na jego czyny. Na anglików spoglądać należy, jako na specjalny gatunek rodzaju ludzkiego, a zwyczajnie ich należy studiować daleko dokładniej, niż powiedzmy, zwyczajnie zwierząt zoologicznych. Tylko droga dokładnych studiów zdołamy poznać charakter anglików; a poznanie charakteru jest u nich rzeczą daleko ważniejszą, niż poznanie myśli. Wielce charakterystyczny jest u anglików ich stosunek do innych krajów, na które tak spoglądają, jak gdyby wszystkie były oddalonymi i jednako oddalonymi krajami. Jest to wynik życia na wyspie. Dopóki nie można było korzystać z komunikacji lotniczej, anglik, chcąc opuścić ojczyznę, zawsze musiał wsiąść na okręt; dla niego było przytem obojętne, czy popłynie do Calais, czy do Chin, — zawsze musiał wykonać podróż na morzu, raz dłuższą, raz krótszą, — ale zawsze na morzu. Morze było ich granicami; a druga strona morza (t. j. wybrzeże po drugiej stronie morza) była drugą stroną ich granic.

Mój osobisty pogląd jest ten, że anglik, — dzięki swemu temperamentowi i specjalnym warunkom, w jakich żyje, — daje naogół pierwszeństwo czynom, na drugi plan odsuwając abstrakcyjne myślenie. Anglicy mają większy respekt przed tymi, którzy działają, niż przed tymi, którzy myślą. Nie jest rzeczą przypadkową, że empiryzm jest charakterystycznym dla filozofii angielskiej. Anglicy mogą podziwiać zdolności innych narodów, ale przytem nigdy im nie dowierzają. Anglik ma raczej zaufanie do człowieka „głupiego”, nie będącego w stanie wypracować żadnej teorii, ale czerpiącego naukę z błędów, jakie w życiu popełniał, — do

człowieka, który potrafi wybrnąć z każdej sytuacji

tylko dlatego, że nigdy nie wpadnie mu na myśl zastanawiać się nad przeszkodami, jakie ma do zwałczania.

Kipling, który znał charakter angielski lepiej od innych współczesnych literatów może dlatego, że swą młodość przeżył w Indiach, a do Anglii przyszedł raczej, jako obserwator obcy, wyjaśnić nam częściowo przyczynę owego zdziwienia, jakże obserwować możemy wśród obco krajowców przy ich pierwszym zetknięciu się z anglikami. W jednej ze swych opowieści opisuje wrażenia dwóch młodych amerykańców, którzy w Anglii poznają jednego rozczarowanego za drugim. Zastanawiając się nad przyczynami tego rozczarowania, jeden z młodzieńców wypowiada w przeddzień swego odjazdu z Anglii następujące, wielce znamienne słowa:

— Już to mam: ci ludzie są zdania, że nic nie trzeba wyjaśniać.

Anglik anglikowi istotnie nie „wyjaśniać” nie potrzebuje. W pojęciu przeciętnego anglika jest to całkiem dopuszczalne. Anglicy mają silnie wyrobione poczucie tradycji i ciągłości historycznej. Juliusz Cezar, Alfred Wielki i Wilhelm Zdobywca są w ich pojęciu postaciami równie realnymi, jak Stanley Baldwin, lub król Jerzy V. Odczuwają lepiej sens Wielkiej Charty i walki parlamentu z Karolem I, niż znaczenie wielkiej reformy ustawodawstwa z roku 1832. Przeważnie spory o rewolucję modlitewnika wytłumaczyć sobie można najlepiej z punktu widzenia angielskiej reformy kościoła i związanych z nią walką z Filipem hiszpańskim i Stuartami.

Anglicy nie mówią jednak dużo o tych rzeczach; czują je. Tak silnie je czują, że przez dłuższy czas uważano za brak wychowania dysputowanie w towarzystwie na tematy polityczne, lub religijne. Skoro tylko bowiem tematy te były poruszane, wybuchały namiętności, — a być namiętnym — to nie należy do dobrego tonu. Dlatego rozmowy towarzyskie ograniczają się zazwyczaj do tematów neutralnych, dotyczących np. sportu, lub pogody. Należy zawsze przypuszczać, że w chwilach krytycznych naród działać będzie spontanicznie według swych upodobań i instynktów. Pocóż tedy mówić o rzeczach, które każdy uważa za istniejące fakty? Jeśli ludzie odczuwają potrzebę mówienia, to niech mówią o pogodzie.

Problem pogody istotnie jest u anglików bardzo ważną kwestją. Warunki atmosferyczne są w Anglii tak różnorodne, że wytworzyły w charakterze angielskim zazwyczaj silne wyrobione poczucie względności. Dlatego to w pewnym sensie anglik czuje wstręt do wszystkiego, co stałe i absolutne, — wstręt, przy po-

mocy którego najlepiej zdołamy sobie wytłumaczyć cechujące anglika uszanowanie dla wolności osobistej. W ogólnym braku zaufania do absolutyzmu rządowego, do absolutnej logiki i ścisłej teorii do-patrywać się należy również uzasadnienia innej jeszcze cechy charakteru angielskiego, mianowicie jego odporności wobec wszelkiego rodzaju propagandy.

Jedynie czynami i faktami można anglika przekonać, abstrakcyjne rozumowania i deklamacje nie znajdą u niego nigdy posłuchu.

Anglicy skłonni są przypuszczać, że inne narody poświęcają mało uwagi wszystkiemu co mówią anglicy, głównie dlatego, że anglicy ze swej strony nie okazują najmniejszego prawie zainteresowania dla tego, co mówią inne narody. Pod tym względem nie mają jednak anglicy racji. A ponieważ jednym z ich zwyczajów jest przekonywać się wzajemnie, że

ANGLJĘ RYCHŁO „WEZMA DJABLI”.

widzą ze zgrozą, że zagranicą pogląd ten zaczyna sobie zdobywać prawo obywatelstwa. Zagranicą rozumuje przytem bardzo logicznie: skoro sami anglicy, których dumą narodowa jest ogólnie znana, twierdzą ustawicznie, że wcześniej, czy później „wezmą ich diabli”, to widocznie istnieją przyczyny podobnego twierdzenia. Przytem oczywiście nikomu zagranicą nie wpadnie na myśl, że anglicy tylko dlatego z taką beznadziejnością spoglądają w przyszłość, że wiedzą, że niema żadnych przyczyn, które beznadziejność tę mogłyby usprawiedliwić.

Jako ciekawy przykład tej szczególnej mentalności angielskiej przytoczyć możemy ustęp z przemówienia księcia Walii, ogłoszonego przezeń na konferencji brytyjskiego legionu weteranów w maju r. b.

Książę Walii powiedział:

— Przywódcy legionu poświęcają bardzo wiele uwagi problemowi bezrobocia. Nie jest to łatwe zadanie, i jestem pełen podziwu dla sposobów, jakimi poszczególne galeje pracy usiłowały problem ten rozwiązać, oddając tem samem wielkie usługi nie tylko swym kolegom lecz całemu narodowi. Czasy były i wciąż jeszcze są złe, istotnie zgubił (śmiech w audytorjum). Przypuszczam jednak, że wszyscy będziemy dążyć do zachowania ducha optymizmu, który pozwoli nam przetrwać czasy gorsze.

Mamy tu rzecz niezwykłą: następcą troni przed wielkimi audytorjum oświadczył, że czasy są „zgnile”; a audytorjum oświadczenie to przyjmując salwą śmiechu. Przyczyną zjawiska tego jest okoliczność, że ludzie, do których książę Walii przemawiał, że kraj cały, który słowa te później miał czytać, — że wszyscy, jednym słowem, anglicy wiedzą, iż są na drodze do zwycięstwa. Przemówienie księcia Walii jest typowym przykładem metod, jakich anglik trzyma się w stosunku do swych rodaków, których chce zachęcić do dalszej pracy. A gdyby książę zapytał się swych słuchaczy, dlaczego jego przemówienie tak ich rozentuzjazmowało, odpowiedzieli by swym typowym: „Tylko tak nawpół”, — co oznaczałoby, że są pełni wiary w lepszą przyszłość.

Wickham Steed.
Naczelny Redaktor „Times”.

Bankructwo Z. L. N.

Starzy gracze zmieniają firmę.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie zebranie rady naczelnej Zw. Ludowo-Narodowego, na której jednogłośnie przyjęto inicjatywę prezydium klubu parlamentarnego, następującej treści:

„Szerokie sfery społeczeństwa domagają się utworzenia jaknajrychlej nowoczesnej organizacji politycznej skupiającej ideowo i organizacyjnie wszystkich zwolenników listy nr. 24”.

„Uznając w pełni ten postulat, oraz pragnąc w dalszej pracy parlamentarnej mieć oparcie o zorganizowany zespół

swoich wyborców, klub parlamentarny posłów i senatorów, wybranych z listy 24, korzystający przejściowo z dawnej nazwy klubu Związku Ludowo - Narodowego, postanowił podjąć akcję celem skupienia w jednym wielkiem stronnictwie narodowym w pierwszym rzędzie członków organizacji, które popierały przy wyborach listę 24, a następnie także i innych żywiołów narodowych”.

Tego rodzaju inicjatywa równa się zapoczątkowaniu likwidacji Zw. Lud.-Nar., oraz stwierdzeniu całkowitego bankructwa tego stronnictwa.

TEATR
REWJIDziś
i dni następnych.

CASINO

Dziś
i dni następnych.TEATR
REWJI

Nowy program № 2.

Nowy program № 2.

...I PANA TEŻ

Wielka rewja w 2 częściach, 15 odsłonach, D-ra Pietraszka, Refrena, Domara, Toma i in.

- Cz. I.**
1. Prolog p. J. Boroński
 2. „Róża ze Stambułu” scena baletowa p. Halina Zabojkina i zespół baletowy
 3. „Miłość” piosenka S. Beylina p. M. Korska
 4. „Człowiek nie jest z drzewa” pp. Janina Macherska, Wł. Szcerbielec-Macherski, J. Boroński i M. Halicz.
sketch przeróbka z Czechowa
 5. „Boby” solo p. Halina Zabojkina
 6. „Krawiec z Pieprzowej” D-ra Pietraszka pp. R. Gierasieński, J. Boroński i M. Halicz
 7. „Piccolo i subretki” p. Halina Zabojkina i zespół baletowy
- Cz. II.**
8. „Volta” sketch Carlouza tłum. Toma p. J. Macherska, Wł. Szcerbielec-Macherski i M. Halicz
 9. „Tramwaj” p. M. Korska
 10. „Inspekcja sanitarna” D-ra Pietraszka pp. J. Boroński i Wł. Szcerbielec-Macherski
 11. „Chopin” balet p. Anna Zabojkina i zespół baletowy
 12. „Sąd” D-ra Pietraszka pp. M. Korska, J. Boroński i M. Halicz
 13. Wyścigasy” Domara pp. R. Gierasieński, Wł. Szcerbielec-Macherski, Halicz i in.
 14. „I pana też” p. M. Korska, Wł. Szcerbielec-Macherski
 15. FINAL cały zespół

Zapowiada p. Jerzy Boroński.

Orkiestra pod kierunkiem p. L. KANTORA.

W niedziele i święta 3 przedstawienia: o g. 6-ej, 8-ej i 10-ej.
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8-ej i 10-ej.

Pobór.

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w czwartek, w kolejnym dniu poboru przed komisją poborową nr. 1 (Pomorska 18) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery T od Te, W, do Wod.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1906) odroczeni z art. 35-B (czyli sowo niezdolni) zamieszkali w obrębie 4 komisariatu policji o nazwiskach na litery M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, 2.

Przed komisją poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 7 komisariatu policji o nazwiskach na litery G od Gle, H, Ch, b.

RADJOPROGRAM

ŚRODA.

13.00 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram, 15.00 — Komunikaty, 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Psychologiczne i społeczne znaczenie naukowej organizacji pracy, 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty, 16.40—17.05 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencja bieżąca, 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „O nowoczesnych sposobach gotowania”, 17.45—18.15 — Program dla młodzieży, transmisja z Krakowa, 18.15—18.55 — Koncert popołudniowy, 19.05—19.15 — Komunikat rolniczy, 19.15—19.35 Rozmaitości, 19.35—20.00 — Odczyt „Wycieczki w okolice Warszawy”, 20.15 — Koncert popularny, 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, 22.05—22.20 — Komunikat PAT, 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram.

Sprawa komunistyczna.

Czterech skazanych, jedna niewinniona.

Szulim Krengiel i Kazimierz Przybył po wyjściu z więzienia, gdzie odsiadywali karę za przestępstwa polityczne, pozostali czynnymi członkami partii komunistycznej. Policja polityczna wiedziała o tem doskonale i wyznaczyła przodownika służby śledczej, Andrzeja Kamińskiego, w celu roztoczenia ścisłej obserwacji nad podejrzanymi osobnikami.

W tym czasie urząd śledczy drogą konfidencjonalną otrzymał informacje, że z Warszawy przybył do Łodzi z ramienia centralnego komitetu komunistycznej partii Polski znany tylko z pseudonimu komunisty „Paweł”, który przewodniczy na posiedzeniach łódzkiego związku młodzieży komunistycznej w charakterze kierownika egzekutywy.

21 października r. ub. o godzinie 11-ej przed poł. Kazimierz Przybył spotkał się przy roku Południowej i Nowo-Targowej z Szulimem Krengiem, „Pawłem” i niejaką Starzewską, która niedawno wyszła z więzienia, gdzie odsiadywała karę za uczestnictwo w „masówce” w lokalu „Iglu”.

Wszyscy czworo najpierw udali się do jednej z bram przy ul. Południowej, a po chwili wyszli stamtąd parami, by nie zwrócić na siebie uwagi. Przodownik Kamiński nie spuszczał ich jednak z oka i szedł w ślad za nimi aż do domu przy Al. I Maja 35, gdzie cała czwórka udała się na pierwsze piętro do mieszka-

nia p. Namlot.

Dopiero teraz przodownik porozumiał się telefonicznie z kierownikiem 5 brygady, który wydelegował na miejsce kilku wywiadowców i ci wraz z policją mundurową wkroczyli do mieszkania, gdzie zastali całą czwórkę i Lizę Namlotównę.

Rewizja osobista ujawniła cały szereg broszur, pisanych w językach: rosyjskim i polskim, referaty posła komunistycznego Sochackiego oraz notes z szeregiem adnotacji i skrótów partyjnych.

Komunista „Paweł” przedstawił policji dowód osobisty i książeczkę wojskową na imię i nazwisko Józefa Szymańskiego. Jak się później okazało, dokumenty te były sfałszowane.

W dniu wczorajszym cała piątka zaszła na ławie oskarżonych. Obradom przewodniczył sędzia Kozłowski. Asystowali sędziowie Wilecki i Bloch. Oskarżał prokurator Jan Skabiczewski.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd ogłosił wyrok, którego mocą 23-letnia Łaja Starzewska skazana została na 4 lata więzienia, 18-letni Kazimierz Przybył na 2 lata domu poprawy, 23-letni Szulim Krengiel na 3 lata domu poprawy, 26-letni Józef Szymański na 4 lata więzienia, ostatnia zaś z oskarżonych 21-letnia Liza Namlotówna z braku dowodów winy została uniewinniona.

—fas—

Groźba rozwiązania rady miejskiej w Kaliszu.

Bałagan w radzie. — Większość w mniejszości. — Dymisia prezesa.

W związku z wyłanianiem się trudności w uchwaleniu budżetu samorządu m. Kalisza urząd wojewódzki przesał pismo do prezydium miasta z zaawizowaniem, iż o ile do dnia 16 b. m. rada miejska nie uchwaliła preliminarza budżetowego na rok 1928—urząd wojewódzki wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Zaznaczyć należy, że kaliska rada miejska przedstawiła białą mozaikę barw partyjnych. Na 33 radnych istnieje 9 grupowań, zwalczających się namiętnie. Dotychczas jako taka większość „gospodarza” utrzymywała się dzięki głosom bloku żydowskiego.

Gdy jednak po długotrwałej i gorącej dyskusji odrzucono pozycję w budżecie na zasilek dla żydowskich szkół powszechnych, żydzi wycofali swych przedstawicieli z prezydium rady i przeszli do opozycji. Zapanowała paradoksalna sytuacja, a mianowicie większość została w mniejszości.

Dalszym fragmentem kaliskiej rewolucji radzieckiej jest zgłoszenie dymisji przez prezesa reagenta Bzowskiego. (h).

LETNIA REDUTA PRASY.

Mimo, iż Łódź jest zaabsorbowana obecnie szeregiem zatargów, wynikających ustawicznie we wszystkich gałęziach pracy, mimo, iż lada dzień ma wybuchnąć strejk tramwajarzy, pracowników miejskich i telefonistek, letnia Reduta Prasy wzbudza powszechne zainteresowanie. Jest to bądź co bądź doniosłe wydarzenie w życiu Łodzi, nie mniej sensacyjne, jak onegdajszy mecz Łódź — New-York o fenomenalnym wyniku. Nie zapomnijcie, że na Reducie w Helenowie zdarzy się też szlagier sportowy: mecz grubasów i chudziaków.

Rzecz ciekawa, jaki będzie wynik tego meczu. Podobno, że już teraz czynione są z tej racji zakłady i to o grubsze kwoty. Jak się dowiadujemy, na dobrej drodze są pertraktacje z p. Nurmim. Zawiodomil on już komitet organizacyjny Reduty Prasy, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa do Łodzi przyjedzie, by wziąć udział w organizowanych przez prasę „olimpijskich” zawodach lekko-atletycznych. Do komitetu napływają również zgłoszenia innych zawodników sportowych.

Impreza zapowiada się okazale. Letnia Reduta Prasy będzie świętem sportu.

Ars.

Teatr rewji w „Casinie”

Rewja „...i pana też!”

Dyrekcja „Casina”, przekształcając obszerną salę kinową na teatr rewji, zamierzała stworzyć na gruncie łódzkiej placówkę artystyczną na wzór warszawskich teatrzyków „Qui Pro Quo” i „Perskiego Oka”, posiadających zarówno w stolicy jak i w Łodzi sławę najlepszych i najweselszych imprez rozrywkowych. I trzeba przyznać, że dyrekcja, nie szczędząc nakładu pracy i kosztów, zamierzenia swe zrealizowała w całej rozciągłości, dając tem samem dowód, że nie tylko Warszawa ma prawo do pierwszorzędnych sił artystycznych i dobrego, w pełnym znaczeniu tego słowa, programu.

Druga rewja p. t. „...i pana też!” stanowi ciekawe zjawisko w naszym życiu artystycznym. Czego bowiem nie ma w tym urozmaiconym programie?... Chcąc dać prawdziwy obraz tego

wszystkiego trzeba byłoby przytoczyć wszystkie niemal numery świetnego programu. Ograniczymy się jednak do wyróżnienia tylko tych numerów, które spotkały się z największym entuzjazmem rozbawionej i roześmianej publiczności.

Przedewszystkiem więc wymienić należy niezmiernie dowcipny i obfitujący w nowe „kawały” skecz d-ra Pietraszka p. t. „Krawiec z Pieprzowej”, w którym p. Gierasieński, jako majster a p. Boroński jako czeladnik rozmieszają publiczność aż do łez, dając jednocześnie dwa doskonałe typy, jakgdyby żywcem sprowadzone z pierwszego lepszego zakładu krawieckiego.

Niezwykle pomysłowy i trzymający widza w ciągłym napięciu jest drugi skecz Konrada Toma p. t. „Volta”, w którym popisowe role odtwarzają takie „asy” skeczowe, jak pp. Macherska, Wł. Szcerbielec-Macherski i M. Halicz.

Pan Boroński ponadto wywołuje huragan śmiechu w roli „letnika”, spoty-

kającego na wsi przypadkowo gen. Stawoj-Składkowskiego. („Inspekcja sanitarna”).

Dobrze wyreżyserowany i świetnie odegrany jest skecz p. t. „Wyścigasy”, który pozwala wykonawcy głównej roli p. Gierasieńskiemu wykazać cały swój talent komiczny, niewymagający żadnych komentarzy.

Pani Korska jako śpiewaczka jest podwójnie cenna. Przedewszystkiem dlatego, że posiada wyjątkowo subtelny głos, po drugie zaś... rozdaje widzom na sali kosztowne prezenty.

Grzechem byłoby nie wspomnieć również o p. Halinie Zabojkinej i jej sympatycznych „girlsach”, które prócz urody mają jeszcze talent w nogach i w dodatku talent nieposłędni.

Reasumując wszystko należy stwierdzić, że publiczność bawi się w sali „Casina” niczem w karnawale, o czym świadczą huczne oklaski i powtarzane na bis poszczególne numery.



CZERWIEC

13

Sroda

Dziś: Ant. Padewskiego
Jutro: Bazylego Wielk.

Wschód słońca o g. 3.16
Zachód słońca o g. 7.56
Wschód ks. o g. 1.04
Zachód ks. o g. 2.03
Długość dnia: 16.43
Przybyło dnia: 8.33

6:0.

Nie znam się na sporcie, nie byłem na meczu, nie czytałem sprawozdania, ale obla się o moje uszy jakaś arytmetyczna proporcja — 6:0 — i jestem z tego dumny.

Może niestusznie, bo ostatecznie w tem zwycięstwie piłkarzy łódzkich niema ani odrobiny mojej zasługi, ale tak już jest na świecie, że do zaszczytu każdy chce być współnikiem.

Zresztą nikt nie mówi, że zwyciężyli Wieńszek, Jasliński lub Rappoport, lecz poprostu — Łódź odniosła niebywały sukces. Łódź, to znaczy — ja również.

Wyjadę, powiedzmy, na urlop do Kazimierza nad Wisłą i zatrzymam się w hotelu, o ile tam wogóle istnieje tego rodzaju instytucja. Portier zacznie wypytywać się o personalia. Przedewszystkiem powiem mu, że pochodzę z Łodzi. Wyobrażam już sobie jego głupią minę. Wypreży się, spojrzy na mnie zdumionym wzrokiem i szepnie zachwycony:

— Włec pan jest z Łodzi?... 6:0... Pamiętam, pamiętam...

I otrzymam prawdopodobnie najładniejszy pokój za pół ceny.

Bo jeżeli wynik onegdajszego meczu. w myśl brzącających pogłosek, ma nam ułatwić uzyskanie pożyczki amerykańskiej, to zadecyzy nie miałbym otrzymać na tej samej zasadzie nigł hotelowej w Kazimierzu nad Wisłą?...

Mecz onegdajszy pozatem otworzył nam oczy na cały szereg błędów przez nas popełnionych. Weźmy chociażby sprawę pożyczki.

Czy nasze dotychczasowe starania były istotne?... POCO pan prezydent Ziemiński tylo razy jechał do Warszawy, poco niepokoił obywateli ciągłą niepewnością i tracił czas na pertraktacje, skoro wystarczyło tylko kopnąć celnie piłkę, by trafiła w bramkę amerykańskich gości. Przecież to takie proste!...

Hegemonja Ameryki dla nas — łodzian już nie istnieje. Dotychczas wzorowaliśmy się na Ameryce. Pisaliśmy i mówiliśmy: — patrzcie, tam jest handel, tam jest reklama, tam jest porządek, tam jest życie!...

A dziś?...
Przepraszam, skończyło się. Teraz niech oni nas troszkę mówią.

A że będą o nas mówili — to fakt.
Wrócił bramkarz amerykański do New-Yorku, otrząsnął się z kurzu i wrażeń łódzkich, wypożycznie porządnie i zacznie opowiadać sąsiadom z 45-go pletra drapacza chmur:

— Byłem w Łodzi... Dziwne miasto... Nie ma kanalizacji, bruki fatalne, wszędzie bród i smród, ale tam kopią!... Piłst classe!... Nikt tak nie potrafi kopać, jak łodzianie!...
Bołski.

FORD I WORONOW.

Śle Ford do Woronowa pośpieszna depeszę:

W mig zarzynaj szympansa, odmłodź się śpieszę,

Bo nigdy niewiadomo, co wśród dam się zdarzy.

A chce być na reducie łódzkiej dziennikarzy.

Prez. Mościcki w Zg'erszu

Jutro, o godz. 10-ej przed południem, przyjeżdża do Zgierza prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, celem zwiedzenia zgierskiej fabryki chemicznej.

Pan prezydent przybywa autem ze Spawy w towarzystwie najbliższego otoczenia.

Miasto Zgierz przygotowuje się do uroczystego przyjęcia najwyższego dostojnika państwa. (h).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309 S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Akcję o podwyżkę płac podejmują związki pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Rezolucja i konferencje związku łódzkiego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu zw. prac. inst. użyt. publicznej w Polsce oddział w Łodzi, na którym powzięta została uchwała treści następującej:

W związku z aktualną w obecnym czasie sprawą podniesienia pracownikom państwowym, a temsamem i komunalnym — płac, a w szczególności — wobec rozgrywanej się na terenie sejmowem walki o ten postulat, zainteresowani pracownicy nie mogą, nie powinni i nie zajmą stanowiska biernego widza.

W ich interesie leży zebranie w tej żywotnej dla nich sprawie głosu. Głos ten o ile podniesiony zostanie, zlekceważony być nie może.

W tym celu, wzorem akcji zainteresowanych pracowników na terenie War-

szawy, na naszym terenie winny zrzeczenia zwoływać zebrania podejmować na nich odpowiednie rezolucje, zgłaszając publicznie protest przeciwko tendencji temu łączeniu sprawy podniesienia płac pracownikom państwowym ze specjalnemi na ten cel uchwalonemi podatkami co w konsekwencji pogłębić musi antagonizm między obywatelami a pracownikami państwowymi.

Powyzsze wzgledy sklonily zarząd związku pracowników inst. użyt. publicznej do zwołania na srodę dnia 13 bm. konferencji przedstawicieli wszystkich związków i stowarzyszeń urzędniczych. (p)

Fala strejkowa na prowincji.

Dnia 11 b. m. w Kole wynikił strejk na tle ekonomicznem w fabrykach narzędzi i maszyn rolniczych, własność Ostrowskiej i Nasielskiego.

Dnia 21. czerwca rozpoczyna się lato, ale może już wcześniej zawitały do Ciebie piegi.

Jedyna rada: wziąć

Leschnitzera
MAŚĆ I MYDŁO
oryginalne prepar. z „Mohrenapotheke“ w Wrocławiu a zlinkna

PIEGI

wcześniej jeszcze nim nadciągnie jesień.
W aptekach i drogerjach maść 3'15, mydło 2'30

Ogólna ilość strejkujących wynosi 73 robotników. Strejk prowadzony jest z ramienia Centralnego związku metalowców w Warszawie przez przewodniczącego miejscowego oddziału tegoż związku, Cieplaka. Przebieg strejku spokojny. (p)

W dniu wczorajszym wynikił strejk robotników sezonowych rolnych w ilości 60-ciu osob w majątku Leśmierz pod Zgierzem. Powodem strejku była decyzja zarządu majątku zmniejszenia robotnikom płac o 80 groszy. Strejk ma przebieg spokojny. (p)

Nowy ławnik wydziału oświaty i kultury

prof. Czesław Smolik obrany będzie na miejsce sen. Kopcińskiego.

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie frakcji radzieckiej PPS., na którym omawiano sprawę obsadzenia stanowiska ławnika wydziału oświaty i kultury w miejsce sen. Kopcińskiego. W wyniku dyskusji uchwalono desygnować na to stanowisko p. CZESŁAWA SMOLIKA, PROFESORA GIMNAZJUM SPOŁECZNEGO W ŁODZI, PRZEWODNICZĄCEGO ZWIĄZKU BIBLIOFIŁÓW POLSKICH

Prof. Czesław Smolik od 20 z górą lat należy do partji PPS, pracując w niej jednak nie na polu politycznym, lecz na kulturalnym. Ma ukończone dwa wydziały uniwersytetu: medycyny i filozofji, jest wybitnym pedagogiem, dziennikarzem i literatem, autorem wielu dzieł naukowych, oraz z zamiłowania i z zawodu muzeologiem.

Kandydatura prof. Smolika na stanowisko ławnika wydziału oświaty i kultury magistratu musi być jeszcze zatwierdzona przez plenum rady miejskiej które rozpatrywać będzie tę sprawę na posiedzeniu swem w dniu 14 b.m. A wobec tego jednak, iż stanowisko to w magistracie na mocy uchwały większości socjalistycznej, przypada dla P.P.S., z góry można stwierdzić, iż następcą sen. Kopcińskiego zostanie obrany na radzie miejskiej prof. Smolik. T.

Powrót ciepła przewidują na dziś meteorologowie.

Wczoraj w Polsce było maogół pogodnie, jedynie w Tarnopolu i Drohobyczu padał deszcz. W górach rankiem wystąpiła mgła.

Na dziś P. I. M. przepowiada pogodę następującą: Dość pogodnie lub pogodnie. Ciepłej. Wiatry z kierunków zachodnich.

★

Zakopane, 12 czerwca.

Po dłuższym zimnym okresie w Zakopanem nastąpiło znaczne ocieplenie. W dniu wczorajszym temperatura w Zakopanem w cieniu wynosiła przeszło 20 st. C., zaś przy Morskim Oku 20 st. C. Znaczne poprawienie się pięknej słonecznej pogody ściganie niewatpliwie miłośników Tatr do Zakopanego. Śnieg, który utrzymywał się do obecnej chwili zupełnie znika.

Jakie będzie lato?

„J. K. C.“ zamieszcza następujące przepowiednie pogody:
„Czerwiec skończy się deszczami i chłodem.

Lipiec wykaże jeszcze powne do niego podobieństwo w pierwszych 3—4 dniach. Potem nastąpi stopniowe polepszenie się pogody z dość pięknym okresem, przynoszącym ciepła i upały, mniej więcej do 24-go lipca. Przejściowe ochłodzenie z opadami około 11, 16 i 20 lipca. Burzliwie szczególnie na początku.

Sierpień będzie również dość ciepły, lecz dość zmienny co do temperatury i pogody wogóle. Dużo lokalnych opadów. Ochłodzenie nastąpi około 4, 15 i 20 sierpnia.

Wrzesień będzie dość ciepły i piękny, szczególnie w swej drugiej połowie. Większe opady i chłodzenia nastąpią około 4 i 8 września, oraz w połowie i końcu tego ostatniego miesiąca lata”.

ZJAZD GOŚCI W KRYNICY.

Krynica, 12 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Sprzysajaca pogoda przyczynia się do wzrostu frekwencji. Przybywa tu codzieli przeciętnie 150 osób. Wedle wykazu blura meldunkowego bawi obecnie w Krynicy 9.450 osób. Tak wysokiej frekwencji gości nie notowano jeszcze nigdy o tej porze.

Świątokradztwo w Warszawie.

Łupem zbrodniarzy padł kielich i złota hostja.

Z Warszawy donoszą:

Łotem błyskawicy rozbiegła się po mieście wieść o zamachu świątokradczym, dokonany w nocy na kościół św. Stanisława na Woli, niedawno odbudowany po pożarze wieży.

Gdy proboszcz tego kościoła ks. S. Popławski wraz z zakrystjanem przyszli rano do kościoła, z przerażeniem stwierdzili ślady nocnej gospodarki świątokradców.

Po zbadaniu całej świątyni okazało się, że łupem złodziei padł kielich do komunikantów, który świątokradcy wydo-

byli z tabernakulum oraz złota hostja.

O włamaniu natychmiast zawiadomiono 22 komisariat policji oraz urząd śledczy. Około godz. 10 r. na miejsce zjechał naczelnik urzędu śledczego, kierownik inspekcji oraz zastępca kierownika brygady kradzieżowej p. Lange ze sztabem wywiadowców i dyktyloskopem, który natychmiast przystąpił do zdjęcia fotografii z odcisków palców świątokradców.

Przed kościołem gromadza się tłumy publiczności i parafjan, którzy żywo rozprawiają nad wypadkiem.

Żądania dozorców domowych.

„Szpera“ ma kosztować 35 groszy.

Odbył się wielki wiec dozorców domowych, na którym postanowiono wystąpić do właścicieli domów z żądaniem podniesienia płac o 25 procent. Równocześnie, postanowiono z 15 czerwca zwrócić się do władz administracyjnych z prośbą o pozwolenie pobierania za otwarcie bramy po godzinie 11-ej 35 groszy. Tak znaczna podwyżka, dozorczy u-motywowali wzrostem drożyzny, która od dnia uzyskania przez nich ostatniej podwyżki podniosła się w znacznym stopniu. (T).

Dwie linje telefoniczne. Łódź—Cieszyn i Łódź—Krotoszyn

wybudowane będą w ciągu 3 lat.

Jak się dowiadujemy, w opracowanym przez ministerstwo poczt i telegrafów planie budowy nowych linii telefonicznych, widnieją dwie mające dla Łodzi wielkie znaczenie.

W pierwszym rzędzie zbudowana będzie linja Warszawa — Łódź — Katowice — Cieszyn, a następnie linja Łódź — Krotoszyn długości 166 klm.

Budowa tych linii rozpocznie się w przyszłym roku i potrwa 2—3 lat, ponieważ wykańczana będzie krótkimi etapami. b.

Oddziały w gimnazjach.

Otworzyć młodzieży drzwi do wiedzy:

Kuratorjum okręgu szkolnego otrzymało zarządzenie w sprawie otwierania równoległych klas gimnazjalnych dla młodzieży, która ukończyła pełną szkołę powszechną i pragnie się kształcić dalej.

W myśl tego zarządzenia ma nastąpić otwarcie dodatkowych klas, począwszy od 4-ej w górę w tych wszystkich gimnazjach, które posiadają do tego odpowiednie warunki lokalowe.

Nowe oddziały mają być otwarte już z początkiem nowego roku szkolnego, a o wynikach akcji w tym kierunku kuratorjum zawiadomi ministra oświaty. W myśl dodatkowego zarządzenia wzytatorowie zarówno szkół średnich, jak i powszechnych mają być obecni przy egzaminach, urządzanych dla młodzieży, która po ukończeniu szkoły powszechnej pragnie dostać się do gimnazjów. h

OSOBISTE.

Przed kilku dniami odbył się ślub, znanego w sferach bankowych naszego miasta p. Izzydora Patałowskiego, prokurenta Banku handlowego w Łodzi z panną Stefanją Rozenberżanką.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Wielki podwójny program!

Pierwszy europejski film CECILA B. de MILLA.

GRZESZNICA

DRAMAT WSPÓŁCZESNY.

W rolach głów: **ELZBIETA PINAJEFF, HANS MIRENDORF i ANGELO FERRARI.**

— Przepych życia wielkoświatowego i ponura cisza murów klasztoru. —
Film o olśniewających efektach kinowych. Szczęble kariery pięknej kelnerki.

Czerwony Pirat

Oszolamiające przygody nowoczesnego „błędnego rycerza.”

W roli tytułowej **RODIA ROQUE.**

Wspaniała, pełna olśniewających efektów groteska. Szalony rozmach inscenizacji.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł.



TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł.) „Nieuchwytny”.
Jutro po tych samych cenach po raz ostani w sezonie „Święto kwitnienia wiśni”.
W piątek ostatnie w sezonie powtórzenie „Kredowego koła”.

WYSTĘPY STEFANA JARACZA.

W sobotę rozpoczyna występy na naszej scenie jeden z najznakomitszych współczesnych aktorów polskich, Stefan Jaracz. Wystawiona będzie komedia spółki autorskiej francuskiej de Piers'a i Callavet'a (autorów „Króla”, „Ładne historie”, i t. d.) p. t. „Romans pana kasjera” z Jaraczem w popisowej roli kasjera bankowego, pana Brotonneau. Partnerkami znakomitego gościa będą panie: Janina Morska i Ela Dziewońska, z mężczyzną pp.: Brodniewicz, Chodecki, Fabisiak, Kliszewski i Winawer.
Reżyseruje Jan Bonecki.

„RYCERZ BEZ SKAZY”.

Jutro, w czwartek, o godz. 5 po poł. uroczysta premiera historycznej powieści Tymoteusza Ortyma p. t. „Rycerz bez skazy” (Józef Piłsudski). Jak było do przewidzenia teatr będzie wypełniony do ostatniego miejsca. Na premierze będą obecni przedstawiciele władz rządowych, komunalnych, prasy, wojska, władz szkolnych. Pozostałe bilety sprzedaje kasa dzienna teatru (ukiernia Gostomskiego). Ceny miejsc najniższe.

Sztuka została przygotowana z pietyzmem. Udział biorą świetni artyści teatrów warszawskich i łódzkich oraz staryści, chórz, orkiestra. Jest to widowisko zakręcone na większą skalę, stające na wysokości poziomu sztuki. Masowe zgłoszenia szkół, związków, wojska, dają zwyczajnie, że Łódź zda egzamin z wyrobienia obywatelskiego, że pamięta o swych jasnych przewodnikach, kocha ich i ceni.

TEATR KAMERALNY.

Dziś raz jeszcze wystąpi w „Darze poranka” świetny artysta teatru narodowego, Antoni Różycki. Będzie to zarazem ostatnie powtórzenie przemijającej komedii Forzana.

Ceny niższe: od 1 zł. do 7 zł.

Jutro, w czwartek, ostatnie w sezonie powtórzenie „Codziennie o 5-ej” z Szubertem i Zniczem.

W piątek premiera zabawnej farsy amerykańskiej „Jutro pogoda” z Stefanją Jarkowską i Michałem Zniczem w popisowych rolach komicznych.

TEATR POPULARNY.

Ciesząca się powodzeniem operetka „Gejsza” grana będzie w bieżącym tygodniu do piątku włącznie.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek grana będzie pełna humoru operetka „Gejsza”. Będą to ostatnie cztery przedstawienia teatru popularnego w sali Gejera w bieżącym sezonie.

NOWI MATURZYŚCI.

W bieżącym roku szkolnym otrzymali państwo świadectwa dojrzałości następujący uczniowie gimnazjum męskiego T-wa szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów w Łodzi. Pqmor-ska 46/48:

Cymbalista Hersz Lejb, Chaimowicz Chaim Mendel, Elbert, Julia, Frenzel Marjan, Goldberg Majlech, Góralski Sawelij, Grylak Pinchos, Kenig Pinkus, Kozak Icchok, Łaski Moszek, Rozen Alje Abram, Rozenberg Szlama, Sztajenberg Josif, Tyger Szyja i Waldman Sender.

Umowa o teatr podpisana.

Dyrekcję zatrzymuje p. Gorczyński, uzyskując lepsze warunki.

Poparcie dla twórczości młodych autorów polskich.

Wczoraj odbyła się w magistracie ostateczna konferencja w sprawie odnowienia kontraktu teatralnego na sezon 1928/29 r. Udział w konferencji wzięli z ramienia miasta prezydenci Ziemięcki i dr. Wielniński oraz dyr. teatru p. Gorczyński. W wyniku długiej rozmowy ustalono brzmienie kontraktu, który zostanie przedłożony w czwartek do zatwierdzenia magistratowi i radzie miejskiej.

W kontrakcie jest cały szereg nowych punktów, między innymi uchwalono podwyższenie subwencji dla teatru o 40 tysięcy złotych, t. zn. dyr. Gorczyński otrzymywać ma miesięcznie 20 tys. złotych, podwyższono gaże pracowników teatralnych za miesiące wakacyjne o 20 tysięcy, t. zn. iż otrzymywać oni będą w tych miesiącach gaże pełnej wysokości i t. d.

W końcu zwolniono od podatku wszystkie przedstawienia popołudniowe, dla zrzeszeń inteligencji i robotników, a ponadto wszystkie przedstawienia wieczorowe, na których teatr wystawi dzieła współczesnych autorów polskich, niewystawianych na żadnej scenie polskiej.

Jest to pierwszy tego rodzaju kontrakt w Polsce, będący bodźcem dla dyrekcji teatru do popierania dzieł młodych autorów polskich. (T).

Mecz Cyganiewicz—Sztekker nie doszedł do skutku wskutek winy Cyganiewicza.

Wobec ukazania się w prasie różnych komentarzy w związku z niedoszłym meczem zapasniczym Cyganiewicz—Sztekker, Polski komitet olimpijski, pragnąc sprawę wyjaśnić ostatecznie, komunikuje co następuje:

20 kwietnia b.r. p. Sztekker złożył w komitecie pisemne oświadczenie, proponując za projektowany jego mecz z p. Zbyszko - Cyganiewiczem odbyć się pod protektoratem komitetu i częściowo za sił fundusz olimpijski.

Komitet zwrócił się wobec tego do p. Cyganiewicza, który wyraził zasadniczą zgodę, a wyjeżdżając z Warszawy oznajmił, iż żąda by obie strony złożyły po 10 tys. kaucji, i do prowadzenia pertraktacji upoważnia p. Maxa Lafeyette. Gdy p. Sztekker przybył do Warsza-

wy celem złożenia wspomnianej kaucji i ustalenia terminu walki, załatwienie ostatecznej sprawy okazało się niemożliwe wobec postawy p. Lafeyette, który tłumaczył się niemożliwością skomunikowania się ze swym mocodawcą i niewiadomym jego miejscem pobytu.

Wobec takiej sytuacji komitet olimpijski uznał dalsze zajmowanie się organizacją meczu za niemożliwe, rezygnując zeń całkowicie.

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI”.

Wyszedł z druku Nr. 24 (451) „Dziennika Zarządu m. Łodzi” o następującej treści: E. Rosset: „Samorząd a problem mleczny”. Sprawozdania z działalności wydziału kanalizacji i wodociągów, urzędu weterynaryjnego i kasy miejskiej. Okólniki NN. 17, 19. Ruch służbowy. Kronika miejska. Z życia miast polskich.

Dziś - wieczór Lo-Kittay'a Podróże na jawie.—Telepatja.—Sugestja i miłość.

Jak było do przewidzenia, zapowiedziany na dzisiaj drugi i zarazem ostatni wieczór eksperymentalny „białego faktora” p. Lo-Kittay'a w sali Filharmonji, wzbudził w szerokich sferach naszego miasta olbrzymie zainteresowanie.

Na dzisiejszy wieczór p. Lo-Kittay wybrał cały szereg nowych, niewidzianych dotychczas w Polsce doświadczeń, które wywołały swego czasu wielkie zdumienie nie tylko wśród widzów zagranicznych lecz również wśród najznakomitszych profesorów na wyższych uczelniach niemieckich i francuskich, gdzie za przosono p. Lo-Kittay'a w celu zapoznania się z jego niebywałymi zdolnościami psychologicznymi.

Gwoździem dzisiejszego programu będzie niewątpliwie podróż do egzotycznych krajów, gdzie każdy z widzów na jawie przeżyje najsilniejsze emocje, których może nigdy w życiu już nie dozna.

Ten numer programu na pierwszym wieczorze wywołał tak wielkie zainteresowanie, że p. Lo-Kittay postanowił go powtórzyć z większą ilością osób.

Pozatem p. Lo-Kittay przeprowadzi cały szereg eksperymentów, polegających na wyczuwaniu myśli na odległość, pokaże nowe zupełnie doświadczenia na temat sugestji i miłości, udostępni widzom liczne sposoby odzwyczajania się od przykrych nałogów i wykona eksperymenty z dziedziny psychologii doświadczalnej i wykrywania przestępstw.

Wielce interesujący wieczór ten odbędzie się w sali Filharmonji o g. 8.30 wiecz. dziś we środę, 13 b. m.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.

Wczoraj wydarzył się w fabryce Ramischa przy ul. Ewangelickiej 10 szczególny wypadek. Robotnik, Władysław Krzekiński, zamieszkały przy ul. Borysia 9, pracował przy warsztacie tkackim. W pewnej chwili z warsztatu wyskoczyło czółenko i uderzyło Krzekińskiego w klatkę piersiową z taką siłą, że uległ on złamaniu dwóch żeber. Do nieszczęśliwego robotnika niezwłocznie wezwano pogotowie. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. (p).

Radjoaparaty darmo!

Niemiecka firma wysyłkowa daje w celach reklamy i dalszego polecania w Polsce darmo na własność większą ilość pierwszorzędných radjoaparatów odbiorczych aż do 4 lampowych włącznie.

Z otrzymaniem takiego aparatu nie są związane żadne zobowiązania. Niewielkie koszty (przesyłka, opakowanie itp.) ponosi odbiorca.

Zainteresowani zechcą zwracać się na pocztówkach z dokładnym adresem:

Radioversand E. Graeb u. C. Rottloff Abtfg. X, Berlin N. 4. Gartensfr. 100.

Zbrodnia pod Piotrkowem

Złoczyńcy rozwalili człowiekowi czaszkę odważnikiem.

Przeróżającego odkrycia dokonali w dniu wczorajszym wieśniacy ze wsi Stanisławów pod Piotrkowem. W lesie leżącym w pobliżu tej wsi stanowiącym własność Pawła Kołodziejczyka, znaleźli oni zwłoki jakiegoś żyda z głową zmiażdżoną odważnikiem jednofunkcyjnym, który leżał obok trupa. Odważnik był narzędziem zbrodni: był on zakrwawiony i obryzany rozprysniętym mózgiem.

O strasznym odkryciu powiadomiono niezwłocznie władze policyjne, które wdrożyły energiczne dochodzenie, przedewszystkiem w celu ustalenia tożsamości zamordowanego.

W rezultacie dochodzenia stwierdzono, iż jest to niejaki Binem Hafej, malarz pokojowy, zamieszkały we wsi Stanisławów. Wracał on z Piotrkowa, mając przy sobie większą kwotę pieniędzy, o czym prawdopodobnie złoczyńcy byli poinformowani. Pieniądzy tych przy trupie nie znaleziono. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo śledczych, zaś za mordercami wdrożono energiczny pościg. (p)

Walka z poronieniami

prowadzona będzie energicznie przez władze.

Władze administracyjne pierwszej instancji otrzymały zarządzenie władz centralnych w sprawie walki z sztucznymi poronieniami, które częstokroć kończą się śmiercią kobiet. Wobec stwierdzenia iż wypadki te zdarzają się ostatnio coraz częściej, ministerstwo poleca aby przy każdym przypadku zgłoszonego zachorowania czy zgonu na zakażenie połogowe, władze administracyjne stwierdzały, czy wypadek wydarzył się po poronieniu, czy też po poronieniu.

W razie ustalenia, iż choroba względnie zgon nastąpiły po poronieniu, władze administracyjne będą miały za zadanie przeprowadzenie skrupulatnego dochodzenia dla zbadania, czy poronienie nie zostało wywołane sztucznie. W powyższym wypadku sprawa ma być natychmiast skierowana do sadu okręgowego. (T)

Bruno Winawer.

Dług honorowy.

(Dzieje preparatu Me-phar—Mec-704).

Co tu począć? — Mec zamówił kilka roczników pism naukowych z biblioteki fabrycznej i uniwersyteckiej, rozłożył grube foljały na stołach, sprowadził ów czarny bruljon, nabyty jeszcze w Warszawie, i pisał w nim, przepłatając przez zornie zdania zwykłe wzorami matematycznymi — prawdopodobnie dla zatarcia śladów. Kto wie, w czyje ręce taki kaset dostać się może?

Teraz, kiedy żyję, jak bohater fantastycznej bajki arabskiej, kiedy mam na zawołanie wszystko, kiedy prądy, napięcia, pompy próżniowe i gazy szlachetne czekają na moje skinienie, widzę że jestem do niczego, ruina człowieka, belfer, jołop, drynda uliczna, stary wiecheć. Daverroes pamięta mnie z moich lat najlepszych, otacza mnie szacunkiem, mówi ze mną, jakby mówił z Newtonem. A ja tu tkwię w mieście potężnej pracy, w mieście, w którym tworzą i działają Planck, Albert Einstein i tyłu, tyłu innych... Co tu ma Wiktor Mec do roboty, wykołajeniec i oszust? Zastrzegłem się, że będę brał najmniejszą pensję, gażę praktykanta. I tak wkrótce wyjdzie na jaw, że psuje cenne materiały, marnuje prąd, zajmuje miejsce innym, zdolniejszym... Halasomierz? Idjotyzm. Z pism amerykańskich dowiaduję się, że inżynierowie z Westinghouse Electric zbudowali „telex”. Aparat słucha rozkazów, jak mały piesek pokojowy. Włącza telefon, wyciąga maszynę, składa raporty, reaguje sprawnie na sam dźwięk głosu swego pana i twórcy. A ja? Naturalnie, będę partolił i blagował. Szkoda, że nie mam bliźniej

Krwawa zbrodnia zakochanego.

Ciężko poranił szofera taksówki, który znał erotyczne tajemnice jego ukochanej.—Niewinny człowiek omal nie padł ofiarą pomyłki śledczej.—Sensacyjny proces rozwodowy.

Z Warszawy donoszą: Przed kilku miesiącami na ul. Wolskiej policjant znalazł w stojącej taksówce broczącą krwią szofera. Szofera Latosińskiego odwieziono do szpitala. Ranny odniósł ciężkie okaleczenia głowy, zadane prawdopodobnie kastetem.

Poza Wolę wysłano patrole policyjne i ujęto na szosie zdążającego ku Warszawie jegomościa. Wedle relacji „Kurj. Czerw.” rewizja osobista wykryła przy nim pieniądze, wytrych, żelazny kastet oraz zakrwawioną chustkę.

Nieznanego, którym okazał się Jan Cichoń, aresztowano. Na ubraniu znaleziono ślady krwi. Cichoń dowodził, że idzie pieszo z Łodzi, że wytrych znalazł i że wreszcie krew jest jego własną, gdyż cierpi na krwotoki z nosa.

Cichoniowi groził sąd doraźny i kara śmierci.

Ranny po kilkunastu dniach poczał odzyskiwać przytomność. Przeprowa-

dzono rzekomego zbrodniarza. Szofer oświadczył kategorycznie, że to nie ten. Jednocześnie lekarz po dłuższej obserwacji aresztanta ustalił, iż cierpi on rzeczywiście na silne krwotoki.

Sprawę przeciw stojącemu o krok od śmierci Cichoniowi umorzono i wypuszczono go na wolność.

Mineło parę miesięcy. Sprawę jako niewykrytą odesłano ad acta, gdy nagle zjawia się teraz przed sędzią śledczym

wyleczony z ran Latosiński i składa rewelacyjne oświadczenie.

P. Latosiński wskazał nazwisko prawdziwego napastnika, którym jest p. B., do niedawna wyższy urzędnik samorządowy, pracujący obecnie w pewnej instytucji ubezpieczeniowej.

Kierowca spotkał się z nim wypadkiem i poznał go kategorycznie jako tego, który krytycznej nocy kazał się wieść na koniec ul. Wolskiej, gdzie rzekomo miała nań oczekiwać jakaś kobieta.

W pewnej chwili p. B. kazał zawrócić i wówczas zadał Latosińskiemu kilka ciosów w tył głowy.

Co jednak było powodem zbrodni pana B.?

Sprawa posiada nadędr drastyczne podłoże. Sedno rzeczy tkwi

w procesie rozwodowym, który wszczął znany fabrykant warszawski pan K.

P. Latosiński swego czasu pracował u K. w charakterze kierowcy i dysponował taką

KOPALNIA EROTYCZNYCH HISTORYJEK

z życia wytwornej pani K., że stał się głównym świadkiem w procesie rozwodowym. To co mu wiadomo o rodzinie państwa K. jest jednym wielkim skandalem.

Latosińskiego badano protokolarnie przez dwa dni z rzędu.

Wszystko przemawia za tem, że p. B., którego łączy obecnie bliskie stosunki z panią K. działał jako narzędzie w celu pozbycia się za wszelką cenę kompromitującego świadka.

W niebawmej tej sprawie śledztwo toczy się dalej i ujawnia coraz nowe szczegóły.

Pożar autobusu.

6 osób ciężko rannych.

Tragiczny wypadek zdarzył się w dniu wczorajszym pod Kokaninem (pow. Kaliski).

Autobus przepełniony pasażerami i zdążający do Stawiszyna z niewiadomych powodów stanął nagle w płomieniach.

Wśród jadących powstał nieopisany

popłoch. Do wąskich drzwiczek rzuciła się oszalala z trwogi masa. Ucieczka przed ogniem była dla większości jadących niemożliwa.

Skutkiem pożaru 6 osób zostało ciężko, kilkanaście zaś lekko rannych. Autobus spłonął doszczętnie. (h)

Policjant, zaatakowany siekierą

przez awanturnika, cudem uniknął śmierci.

Z Warszawy donoszą:

W mieszkaniu Kazimierza Piotrowskiego zjawił się starszy posterunkowy Przybysz, w celu ściągnięcia drobnej kary administracyjnej.

Piotrowski kategorycznie odmówił zapłacenia kary i poczał ordynarnie wymyślać policjantowi. Wreszcie porwał

stojącą w kącie siekierę i już miał zadać straszny cios w głowę Przybysza, gdy ten w ostatniej chwili udaremnił zbrodnię zamach, szybkim chwytem obezwładniając napastnika.

Piotrowskiego aresztowano. Będzie on odpowiadał za usiłowanie zabójstwa.

31

w swoim pokoju w laboratorium. Ogniwomolektryczne (podług Lebediewa). Rurki próżniowe. Spektrometr (Elster i Geitel). Bo ja wiem, co jeszcze.

Pomagał mi Perekboom. Duch czaroksiężnika, Fausta i Twardowskiego osiedlił się w tym holendrze. Patrzę, jak pracuje, i moje artretyczne łapy drżą ze wzruszenia. Mały po kawiarniach twierdzą, że nie ma już romantyzmu na świecie, wszystko jest szare, bezbarwne, zapracowane, tępe... Jaki? A Perekboom, panowie? Gdyby żył za czasów Leonarda da Vinci, albo w starej Norymberdze, tobyście wiersze o nim pisali, łobuzy... Inne znouu mały w salonach warszawskich powiadają z go rycza; i cóż to jest wiedza ludzka w porównaniu z bezmiarom tajemnic? Cośmy wskórał? Spróbujcie raz — zamiast gadać po próżnicy — wzięć się do roboty. Wymyślcie coś, darmozjady. Ja truchleje wobec ogromu wiedzy ludzkiej. Czytam teraz zgłoszenia patentowe i roczniki czasopism... Przez czternaście lat byłem w letargu i dziś już wszystkiego umysłem ogarnąć nie mogę. Nie dam rady. Ameryka stanęła do apelu, cafe falangi nowych ludzi. Walą naprzód, jak huragan. Przez półtora dziesiątki lat naukę przeinaczyli, nowe dziedziny wiedzy odkryli, zdziałali więcej, niż kilkadziesiąt pokoleń niedoświadczonych przodków romantycznych. Nie mogę już nadażyć. Stoję za wami, stary maruder, i patrzę. Jak owa kwoka, która wysiedziała kaczęta. Jeżeli wam się błogosławieństwo starego idjoty z Warszawy na coś przydać może...

11. VI. Poniedziałek. Odkrycie pierwsze: Ludzie z „Domu Słonecznego” nie są znouu tak zupełnie — bez reszty — szczęśliwi! Piękna panią. Sentę coś gnębi, a nawet śniady Daverroes gaśnie chwilami i kiedy go nikt nie widzi, opiera głowę na rękę — mniej więcej tak,

jak ja. Olbrzymi doktor Pech też czasem marszczy czoło, mówi szeptem i klepie Daverroesa pa ramieniu.

Przedewszystkiem — fabryka, kto-by to przypuścił, przechodzi ciężki kryzys (ciężki kryzys? nie wiem, czy się tak mówi, czy inaczej. Niech djabli porwą stylistykę — dość, że jest źle). Nasz produkt zasadniczy, główny, substancje odżywcze, naświetlane albo inaczej mówiąc Mephar-Pech 72 (oznaczmy to przez 72 MP) płata dziwne figle. Konkurencja twierdzi, że ów preparat jest zupełnie jałowy, bezskuteczny, „pusty”, nie zawiera osławionych witamin i że pomaga tyle, co umarłemu kadzidło. Prasa się w to wdała, dyskutują, ogłaszają wywiady. Niektóre powagi medyczne wypowiedają się stanowczo i kategorycznie: 72 MP to Bl (blaga).

Doświadczenia laboratoryjne potwierdzają najwidoczniej to zdanie ujemne. „Hindenburg” spuścił nos na kwintę i znów wyliniał. Dama kamelkowa tysięce, wciąż piszczy i nie żre. Polnare (Raymond) nie biega za Mesalina. Szwenda się po klatce z kąta w kąta i ogon podwinał pod siebie. Doktor Pech popełnia fatalne błędy w bridge’u i przed kolacją dwa razy leżał bez szczęścia...

Ale to nic. To wszystko jeszcze nic. Lina (Li²) wzięła mnie wczoraj wieczorem za rękę, zaprowadziła mnie pod krzak magnolii (jakie cudne, różowe, pachnące, wielkie kwiaty ma to drzewo) i tu powierzyła mi pewną tajemnicę. Nie mam prawa pisać o tem w notecie, a jednak muszę, bo pamięć mi ślania. Szkoda, że nie znam stenografii. Mógłbym coprawda wymyślić jakiś wysny zryf, ale to chyba jeszcze gorzej. Zwraca uwagę... Wygląda podejrzanie. Będę pisał, jak dotąd. (D.c.n.)



Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Badzie „Willdungen“ (w Niemczech) w wieku lat 64 mój ukochany mąż, nasz drogi i nieodżałowany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek

B. P.

MOSZEK ARON OKSENBERG

Długoletni Kupiec i obywatel m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z Dworca Łódź-Fabryczna nastąpi dziś w środę dnia 13 czerwca r. b. o godz. 1 po poł. o czym zawiadamia w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

„Hygiena Pracy“.

Ukazał się w Warszawie pierwszy numer czasopisma „Hygiena Pracy”. Najwybitniejsi znawcy medycyny oraz techniki sanitarnej zwrócili się w tym piśmie, ażeby roztoczyć nad pracą i warunkami, w jakich się ta praca odbywa, racjonalną opinię społeczno-lekarską.

Zaznaczyć należy, że „Hygiena Pracy” ukazuje się w dwóch językach jednocześnie — w polskim i francuskim.

Numer pierwszy tego pożytecznego czasopisma zawiera poza bogatym działem streszczeń z obcego piśmiennictwa naukowe prace oryginalne pióra najwybitniejszych klinicyzów warszawskich.

W pierwszym numerze „Hygieny Pracy” zamieścili swe artykuły: Dr. A. Landau, Dr. J. Bauer i Dr. Grochowski „O zatruciu ołowiem”, Prof. Dr. K. Żurawski: „O zawodowych chorobach skóry”, Dr. M. Grzybowski: „Wyprysk, jako choroba zawodowa”, Dr. J. Luxenburg: „Praca, jako przedmiot badań lekarskich”, Dr. G. Raciążek: „Projekt organizacji lekarskiej inspekcji pracy”, Doc. Dr. G. Szulc: „Pracownie fizjologiczno-lekarskie dla celów naukowej organizacji”. Przegląd czasopism. Komunikaty B. I. T. Sprawy bieżące.

Terminy zebrań w sp. akc.

14 czerwca:
— „Bank Ziemi Kaliskiej”, s. a.: zebranie zwyczajne — o godz. 17 w lokalu s-ki w Kaliszu, al. Kozłowej 9.

— Towarzystwo Tekstylne „W. Intender”, sp. akc.: zebranie zwyczajne — o godz. 18 w lokalu s-ki w Łodzi, ul. Wysoka 20/22.

15 czerwca:
— „Juta” s. a.: zebr. zwyczajne — o godz. 11.30 w lokalu s-ki w Warszawie, ul. Fredry 1.

— Zakłady wyrobów włókienniczych i bawełnianych „Teodor Stejger”, s. a.: zebr. zwyczajne — o godz. 15 w lokalu w Łodzi, ul. Piotrkowska 90.

16 czerwca:
— Przemysł włókienniczy „Weiss i Poznański”, sp. akc.: zebranie zwyczajne — o godzinie 17 w lokalu s-ki w Łodzi, ul. Pusta 10.

— „Markus Kon” sp. akc.: zebr. zwyczajne — o godz. 17 w Łodzi, ul. Łykowa 5.

— Zakłady włókiennicze „Kacz”, sp. akc.: zebr. zwyczajne (zam. st.) — o godz. 19 w lokalu s-ki w Kamieniu Polskiej.

Eksport manufaktury do Syrii.

Firma z Syrii chce importować z Polski sukna, tkaniny bawełniane wszelkiego rodzaju, tkaniny drukowane, tkaniny lniane, koldry wełniane i bawełniane oraz papier.

Miejski urząd targu poznańskiego otrzymał wiadomość, iż udającym się na międzynarodowe targi w Ljublanie (Jugosławia), które odbędą się od 2—11 czerwca r. b. dyrekcja kolei jugosłowiańskich przyznała zniżki kolejowe w wysokości 50 proc.

Wszelkich bliższych informacji udzielił miejscowy urząd targu poznańskiego, Poznań, ulica Głogowska 42.

Zjazd zw. kas Chorych.

W czwartek i piątek, dnia 14 i 15 b. m., odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd wszystkich związków kas chorych. Na zjazd ten z Łodzi wyjeżdżają: przewodniczący zarządu kasy chorych p. Kalużyński, prezes okręgowego związku kas chorych sen. Danielewicz, dyrektor tegoż związku p. Kiełert, wiceprezydent dr. Wleński oraz ławnik wydziału opieki społecznej p. Purlal.

Zjazd obecny poświęcony będzie sprawie inwestycji sanatoryjnych i skoordynowaniu leczenia uzdrowiskowego wszystkich kas chorych na terenie państwa. (T)

W dniu 12-go czerwca 1928 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła w kwiecie wieku nasza najukochańsza żona, matka, córka i siostra

b. p. FANIA z BERSTEINÓW

Juljanowa Opoczyńska

przeżywszy lat 23.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 13 czerwca r. b. z ul. Nowo-Targowej Nr. 13 o godz. 1 po poł. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i przyjaciół pozostałych w nieutulonym żalu

Mąż, syn, ojciec, bracia i rodzina w nieobecności siostry.

„Chrześcijańsko-Zydowski Blok“.

Pierwsze ugrupowanie o tej nazwie zostało utworzone przez kupiectwo warszawskie.

Donoszą z Warszawy:

W tych dniach upłynął termin składania list kandydatów na radców sekcji handlowej warszawskiej izby handlowo-przemysłowej.

Ze względu na to, iż między działającymi na terenie Warszawy organizacjami kupieckimi doszło w tej mierze do całkowitego porozumienia i złożona została komitetowi wyborczemu jedna tylko lista Chrześcijańsko-żydowskiego Bloku (jednoczących przy wyborach do izby Stowarzyszenie kupców polskich i Centralę zrzeszeń kupieckich), w myśl odnośnych przepisów regulaminu wybory się nie odbędą i kandydaci powyższej listy staną się radcami automatycznie grupy I-ej sekcji handlowej warszawskiej izby.

Dla orientacji wyjaśniamy, iż grupa ta dotyczy handlu I i II kategorii, przy czym w grupie II sekcji handlowej, odnoszącej się do przedsiębiorstw (mniejszych) wyższych kategorii patentu do ogólnego bloku nie dojdzie.

Ze zblokowanej listy weszły do warszawskiej izby następujące osoby:

1) p. Bogusław Herse, 2) sen. Truskier, 3) poseł Brun, 4) poseł Wiślicki, 5) p. Kiltynowicz, 6) p. Himelfarb, 7) p. Marchlewski, 8) p. Gepner, 9) p. Borzym, 10) inż. Zajdeman.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikaj Kalectwa i śmierci.

Dwie olbrzymie huty górnośląskie przechodzą w ręce amerykańskie.

Silna grupa amerykańska, której delegaci bawią od kilku dni na Górnym Śląsku, rokuje o kupno huty „Silesia”, będącej obecnie w rękach niemieckich.

Z upoważnienia dyrekcji huty delegaci amerykańscy mają dostęp do wszystkich tajemnic produkcji i kalkulacji.

Wkrótce nastąpić ma fuzja „Silesji” z Huta Bismarka, która znajduje się w całości w rękach grupy przemysłu zachodnio-niemieckiego. Wobec tego wpływ amerykańców objąłby również hutę Bismarka.

Jest to pierwszy wypadek zainteresowania się kapitału amerykańskiego polskim przemysłem żelaznym.

Wileńscy „profesanci“.

73 firmy zawiesiły wypłaty.

W dniu wczorajszym centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) otrzymało z sekcji manufakturowej przy związku kupców żydowskich w Wilnie okólnik, zawierający o zawieszeniu wypłat zobowiązań wekslowych przez 73 firmy włókiennicze Wilna i okolic.

Fakt powyższy nasuwa bardzo przykre refleksje na temat odpowiedzialności kredytowej wileńskiej klienteli łódzkiego rynku włókienniczego.

Nie przesadzamy jeszcze sprawy, gdyż możliwa jest tu właściwa ocena zjawiska dopiero po drobiazgowym zbadaniu listy „profesantów”, nadesłanych przez organizację, która umożliwi zorganizowanie się w charakterze zawieszania wypłat w Wilnie.

Zarząd Telefonów Łódzkich P. A. S. T.

przystąpił w dniu dzisiejszym do rozsyłania P. P. Abonentom nowego Spisu Abonentów Łódzkiej Sieci Telefonów na rok 1928.

Spisy w ilości po jednym egzemplarzu do każdego głównego aparatu i po jednym egzemplarzu do każdego dodatkowego aparatu będą dostarczone do domu wszystkim abonentom, zgłaszanie się zatem po takowe do biura Zarządu Telefonów jest zbędne.

Należność za każdy egzemplarz Spisu w myśl par. 18. warunków korzystania z Sieci została ustalona na Złoty jeden i będzie policzoną P. P. Abonentom w rachunkach za abonament telefoniczny.

Posłańcom za roznoszenie Spisu ze strony P. P. Abonentów nie należy się żadna zapłata.

Najbogatszy kraj świata

320 miliardów dolarów mają St. Zjednoczone.

Nowy Jork, 11 czerwca.

Firma bankowa Stone, Webster Blodget w sprawozdaniu statystycznym oblicza, że majątek Stanów Zjednoczonych od r. 1890 wzrósł o 4400 procent, do obecnej wartości 320 miliardów.

Podczas gdy ludność Stanów wzrosła w tym okresie czterdziestoletnim z 62 milionów do 110 milionów, wartość produkcji fabrycznej wzrosła z 9 miliardów do 63 miliardów rocznie. Wartość produkcji rolnej wzrosła z 2,5 miliardów do 20 miliardów. Eksport z 850 milionów do blisko 5 miliardów dolarów. Depozyty oszczędnościowe z 4 miliardów do blisko 49 miliardów. Równocześnie Stany wyprodukowały 23 miliony samochodów i zainstalowały u siebie 18,5 miliona aparatów telegraficznych w tym okresie. W r. 1890 Stany Zjedn. były dłużnikiem Europy na sumę 600 milionów dolarów, dziś są jej wierzycielem na sumę 14 miliardów.

Z żałobnej karty.

W sobotę, dnia 10 b. m. w miejscowości Willdungen w Niemczech, zmarł po dłuższej chorobie znany łódzki kupiec i obywatel b. p. Moszek Aron Oksenberg.

Zmarły założył przed 42 laty dom konfekcyjny, który dzięki energii i uczciwości właściciela zaskarbił sobie pełne zaufanie w sferach kupieckich.

B. p. M. A. Oksenberg był jednym z założycieli stow. konfeksjonierów i prezesem rady Banku konfeksjonierów oraz czynnym członkiem szeregu instytucji filantropijnych.

W zmarłym Łódź traci zacnego i energicznego kupca i działacza filantropijnego.

Cześć Jego pamięci!

POŻARY.

Pod Piłkietem we wsi Balków wybuchł pożar w młynie Józefa Jaworskiego. Ogień szybko strawił zarówno młyn jak i stodołę, przyczyniając 20 tys. zł. strat.

Władze wszczęły dochodzenie, celem stwierdzenia przyczyn wybuchu pożaru. (b)

W zagrodzie Jana Szpikowskiego we wsi Kruki wybuchł pożar, skutkiem którego spłonął cały dom.

Stwierdzono, że ogień powstał z powodu przylegających do komina desek. (b)

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów reprodukcyjnych
RYSYNKI PROJEKTY REKLAMOWE
I WYDAWNICZE WYKONYWA

Klisze

R. DORKENHAGEN
Tel. **11-72** Łódź
Piotrkowska 100

Początek zjednoczenia przemysłu metalurgicznego. Fuzja zakładów L. Zieleniewski i Fitzner - Gamper.

Właśnie w chwili, gdy zakłady fabryczne p. i. L. Zieleniewski w Krakowie, Sanoku i Lwowie, S. A., przygotowują się do święcenia 125-tej rocznicy założenia zaczątku firmy, dokonano się na połączenie jej z drugim wielkim przedsiębiorstwem metalurgicznym, ze s-ka akc. budowy kotłów i maszyn W. Fitzner i K. Gamper w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. Zjednoczone fabryki, zatrudniające łącznie przeszło pięćdziesiąt tysięcy pracowników, stają się największym w Polsce, a już na europejską skalę zakrojonem przedsiębiorstwem przetwórczym metalurgicznym, które może nie lekcebić się porównania z wielkimi tego rodzaju zakładami w uprzemysłowionych krajach zagranicą.

Zespolenie tych dwu potężnych przedsiębiorstw polskich w jedną całość, przy czym s-ka akc. Zieleniewski występuje jako przejmująca, a s-ka Fitzner - Gamper jako przejęta, jest zdarzeniem doniosłym, które może i powinno zainteresować opinię publiczną.

Fuzja zakładów fabrycznych L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper, dokonywana w imię racjonalizacji wytwórczości, w imię usprawnienia i potanienia produkcji.

HISTORIA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH L. ZIELENIEWSKI.

Początek firmy sięga roku 1804, a twórcą jej był Antoni Zieleniewski, kowal, właściciel kuźni przy ul. wówczas Różanej, później św. Tomasza nazwanej w Krakowie. Kuźnię po ojcu objął jeden z synów, Ludwik Zieleniewski i zamienił ją w zakład dla wyrobu wozów i powozów.

Pionier przemysłu w Małopolsce, człowiek niezwykłej miary, Ludwik Zieleniewski zmarł w r. 1885. Przez półwiecze swoją pracę stworzył mocne podwaliny pod dalszy rozwój zakładów fabrycznych, których kierownictwo objeli synowie Leon i Edmund Zieleniewscy.

Znakomity fachowiec, człowiek niepożytej energii i pracy, Edmund Zieleniewski, w ciągu 20-tu lat tak rozwinął produkcję, że okazała się potrzebna rozszerzenia podstaw finansowych przedsiębiorstwa. Dokonano tej przemiany, zamieniając dotychczasową rodzinną spółkę na towarzystwo akcyjne z kapitałem 1.500.000 koron. (Pierwsze posiedzenie rady nadzorczej odbyło się w dn. 10 listopada 1906 r.).

Odtąd rozwój firmy postępuje szybko. Przez nabycie w r. 1913 zakładów fabrycznych ks. Lubomirskiego, firma zajmuje placówkę ważną na wschodzie w stolicy Małopolski, we Lwowie. Z kolei, w tym samym roku, kapitał akcyjny podwyższony został do 2.500.000 ko-

ron i przeprowadzona fuzja z fabryką wagonów w Sanoku. Firma przybrała nazwę: „Fabryka maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku Tow. akc.“.

W najtrudniejszym momencie, w chwili tworzenia się państwa polskiego, gdy życie gospodarcze dalekie było od stabilizacji, na przedsiębiorstwa w r. 1920 stanął Antoni Lewalski, nowy naczelny dyrektor, który rozważnie, spokojnie a energicznie szczęśliwą ręką prowadził dalej dzieło rozbudowy.

Wszedł w ściślejszy krąg interesów ze spółką akc. Friedenshuette na Górnym Śląsku. Skutkiem dowolnej zmiany programu ministerstwa kolei, fabryki w Ostrowiu i Sanoku, były mocno zagrożone. Mimo to, dzięki dobrej gospodarce, trudności finansowe zostały pokonane, a nabyta fabryka „Wagon“ w Ostrowiu, została w r. 1926 odstąpiona skarbowi państwa i w ten sposób nastąpiło zlikwidowanie umowy o dostawę wagonów, która stanowiła podstawę egzystencji tej fabryki, a której to umowy rząd nie był w możności dopełnić. Natomiast nabyto wszystkie udziały Górnośląskiego towarzystwa dla budowy rur w Tarnowskich Górach, celem umożliwienia spółce dostawy przewodów wysokoprężnych. Uzyskanie kredytów zagranicznych pozwoliło firmie utrzymać produkcję w całej pełni i podejmować potrzebne inwestycje w celu modernizowania produkcji.

W IMIĘ RACJONALIZACJI I ORGANIZACJI PRACY.

Jak uchronić się przed niebezpieczeństwem niemożności oprocentowania poczynionych wkładów?

Nasunęła się, po szczegółowych studiach, myśl, że najlepszym rozwiązaniem trudności byłoby połączenie się z istniejącymi spółkami, produkującymi takie same lub podobne wyroby.

Poglądy te znalazły zrozumienie u zarządu jednej z najważniejszych firm, produkujących kotły w Polsce, w „Spółce Akc. Budowy Kotłów parowych i Maszyn W. Fitzner i K. Gamper“ w Sosnowcu.

I tak przyszło do fuzji dwu przodujących w Polsce przedsiębiorstw metalurgicznych.

HISTORIA ZAKŁADÓW FABRYCZNYCH FITZNER - GAMPER.

Fabryka kotłów parowych w Sosnowcu została założona w r. 1881 przez ś. p. Konrada Gampera, rodem szwajcara. Lata 1897—1899 przyniosły znakomitą koniunkturę w następstwie gorączkowej budowy wielkich pieców i zakładów metalurgicznych na południu Rosji. Były to lata największej wydajności, lata zatrudnienia największej liczby robotników, bo liczba ta przekroczyła 2.400.

Ale po paru pomyślnych latach nastąpiło nagle gwałtowne przesilenie przemysłowe w całym państwie rosyjskim.

Ofiarą przesilenia padła również sp. akc. „W. Fitzner i K. Gamper“, wskutek nadmiernego zaangażowania się kredytami na budowę kilku cukrowni etc.

Główni wierzyciele spółki, powodując się w pierwszej linii względami na dobro ogólne, postanowili przeprowadzić sanację przedsiębiorstwa, które od tego czasu przeszło w administrację delegatów: Banku Handlowego w Warszawie, firmy A. Borsig oraz przemysłowców łódzkich Scheiblera i dr. A. Biedermana. Sanacja się powiodła.

W tym okresie nabyła spółka na własność odlewnie żeliwa i fabryki maszyn w Dąbrowie Górniczej, zaś administrację i biurowość Spółki zostały zupełnie spolszczone.

W okresie wielkiej wojny światowej ruch fabryki nie został wstrzymany, choć z konieczności bardzo ograniczony.

Usiłowania zarządu i dyrekcji szły w kierunku jaknajszybszego zdobycia pracy dla fabryk i przystosowania ich do nowych warunków gospodarczych Polski Niepodległej. Cel ten został w najtrudniejszym czasie osiągnięty, dzięki pomocy ministerstwa przemysłu i handlu, które udzieliło spółce poważnego zamówienia na kotły parowe. Następnie zatrudnienie zostało powiększone przez wprowadzenie nowego działu wyrobu obrabiarek.

W latach tych osiągnięty został znaczny postęp w urządzeniach fabrycznych i w metodach fabrykacji. Wprowadzono wyrób kotłów wysokoprężnych.

WARUNKI PRZEJĘCIA.

Wniosek w sprawie fuzji fabryk L. Zieleniewski z fabrykami Fitzner-Gamper, przedłożony był w walnym zebraniu akcjonariuszów S-ki Akc. Zieleniewski, które odbyło się dnia 25 b. m. o godzinie 4-ej po poł. w Izbie Handlowej w Krakowie. Przejęcie fabryk Fitzner-Gamper nastąpi na zasadzie wydania jednej akcji spółki przejmującej wartości nominalnej zł. 100, w zamian za każde 250 akcji zwykłych, względnie 200 akcji uprzyw. S-ki przyjętej. Nabyte będą także wszystkie udziały S-ki z ogr. odp. W. Fitzner w Siemianowicach.

Kapitał akcyjny S-ki Zieleniewski wynosił 7.500.000 zł., S-ki Fitzner-Gamper 7.000.000 zł. Po fuzji kapitał akcyjny zjednoczonych zakładów wyniesie 11.500.000 złotych.

Na całość (koncern) przedsiębiorstwa składają się następujące fabryki:

- 1) Fabryka maszyn w Krakowie na Grzegórkach nad Wisłą (wraz ze stocznią pochylała dla budowy statków).
- 2) Fabryka wagonów w Sanoku.
- 3) Fabryka maszyn i odlewnia we Lwowie.
- 4) Fabryka rur w Tarnowskich Górach.
- 5) Fabryka kotłów parowych w Sosnowcu.
- 6) Fabryka maszyn w Dąbrowie Górniczej.
- 7) Fabryka kotłów i spawalnia rur w Siemianowicach.

W Krakowie będzie też centralny zarząd zjednoczonych zakładów, których nazwa firmowa brzmi obecnie:

„Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski, Fitzner-Gamper“.

Kredyt dla detalistów.

Korzystanie z ulicznego dyskonta zabija handel.

W dniu wczorajszym w stowarzyszeniu kupców detalistów (Piotrkowska 69) odbyło się z udziałem większej ilości miejscowych kupców zebranie, poświęcone największej bolączce handlu, jaką jest brak normalnych źródeł kredytu.

Mówcy naszkicowali ciężkie położenie łódzkich kupców, pobawionych kredytu bankowego i wskazali na to, iż szukanie, spowodowane siłą konieczności, kredytu w dyskoncie ulicznym, uniemożliwia racjonalne prowadzenie interesów.

W wyniku długotrwałych obrad zebrani uznali za konieczność powołania do życia własnej instytucji kredytowej, która pozwolił kupiectwu detalicznemu wyzwolić się od kredytu ulicznego. Celem zrealizowania tego planu wybrana została specjalna komisja.

Podatek przemysłowy.

Urządy prowincjonalne lekceważą nakazy ministerstwa.

Jak to już kilkakrotnie podawaliśmy, w wyniku długotrwałych starań organizacji kupieckich, ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie z 8 maja r. b., udzielające szeregu nader ważnych ulg w płaceniu podatku przemysłowego. Między innymi rozporządzenie to przewiduje powołanie przez urzędy skarbowe komisji rzeczoznawców, które w najkrótszym czasie mają obowiązek zaopiniowania rekursów, kwestionujących wymiary podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym roku. Rola tych komisji jest więc niezmiernie ważna w procesie postępowania odwoławczego, od którego zależne są definitywne losy rekurentów.

Wczoraj podawaliśmy, iż wspomniane komisje rozpoczęły już swą działalność na terenie łódzkich urzędów skarbowych, a nawet przy niektórych urzędach prace swe już ukończyły.

Gorzej natomiast znacznie przedstawia się sprawa na prowincji, gdyż z nadchodzących do miejscowych stowarzyszeń kupieckich skarg, wynika, iż lokalne władze lekceważą w wielu wypadkach powyższe postanowienie rozporządzenia i rzeczoznawców do rozpatrywania rekursów nie powołują, wskutek czego obrzeczona masa odwołań pozostaje bez skutku. Sprawy te jaknajrychlej powinny się zająć właściwe czynniki.

Podatek od wyszynku.

W tych dniach władze skarbowe przystąpiły do energicznego ścigania zaległości z tytułu wojewódzkiego podatku od wyszynku. Zaznaczyć należy, iż podatek ten oddawna został skasowany i organizacje kupieckie niejednokrotnie otrzymywały przyrzeczenia, iż zaległe kwoty z tytułu tego podatku zostaną umorzone.

Obecne egzekutywne ściganie tych należności stawia szereg kupców w krytycznym położeniu.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 12 czerwca 1928 r.

CZEKI: Holandia 359.70, Londyn 43.51.50, 43.51, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.03.25, Praga 26.41.50, Szwajcaria 171.77.50, Wiedeń 125.38, Włochy 46.88.50, Marka niem. 212.95.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

5-proc. dolarówka 93, 92.75, 93.25, 5-proc. pożycz. kol. 62, 5-proc. konw. 67, Pożyczka dolarowa 87, Pożyczka kolejowa 104, 8-pr. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 57.65, 57.75, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 72.75, 73.

AKCJE.
Bank Dyskontowy 137, 138, Bank Handlowy 117, Bank Polski 194.50, 104, 198, Bank Zarobkowy 87.75, 87.50, Elektrownia w Dąbrowie 87, S-ja i Światło 152, Chodorów 172, Częstochowa 60, Cukier 69.75, Firley 69, Wysoka 190, 200, Węgiel 100.50, Modrzejów 48, 48.50, Ostrowieckie 23, Ostrowieckie Serja A. 135, Serja B. 125, Serja B. II em. 116.50, Parowoz Serja II 45, Pocisk 10.50, Rudzki 49, Starachowice 61, 60.25, Borkowski 17.75, Haberbusch 245, 246, Spirytus 39.50.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu (nadal bez zmiany) 8.89 i pół i w żądaniu 8.90 i pół. Tendencja wybitnie spokojna, Obrotu mało.

W notesiku businessmana.

Łódź, 13 czerwca.

POLSKA SKORZYSTA na podstawie klauzuli najwyższego uprzywilejowania ze stawek zniżkowych przyznanych przez W. Brytanię w ewentualnym w maju b. r. z Jugosławią traktacie.

OK. 2 MILJONÓW HA. ziemi ofiaruje Brazylja Polsce dla skolonizowania. W drugiej połowie b. miesiąca wraca z Brazylii delegat Towarzystwa Emigracyjnego celem przedstawienia rządowi odnośnych planów. Dla palącego problemu nadmiaru rąk roboczych w Polsce, rzecz posiada duże znaczenie.

ZATARGI O PŁACE ogarniają przemysł budowlany we wszystkich ośrodkach kraju. Na zebraniu malarzy i robotników budowlanych w

Krakowie uchwalono poprzeć strejkami rezolucję, odrzucającą propezyje pracodawców.

NOTOWANE WE FRANCJI akcje przedsiębiorstw naftowych, pracujących w Polsce („Premier“, „Małopolska“ i in.) w ciągu bieżącego roku zyskały na giełdzie paryskiej 20 do 45 proc.

DNIA 15 CZERWCA upływa termin zapłaty drugiej raty reszty podatku obrotowego za rok 1927 (różnicy między kwotą wymierzoną a uiszczoną zaliczkami). Oczywiście, że płatnicy wskazani jako pokrzywdzeni, których rekursy nie zostały doraźnie rozstrzygnięte, obowiązani są podatek płacić tylko do wysokości zeszlortowanego wymiaru plus 30 proc. stosownie do okólnika ministerstwa.

Eksport w maju

podniósł się nieznacznie w porównaniu z kwietniem.

Według danych statystycznych związku eksportowego wywóz manufaktury łódzkiej w maju w r. b. wzrósł nieznacznie w porównaniu z kwietniem r. b.

Podczas gdy w kwietniu ogółem wywieziono z Łodzi 320.744 kg. na sumę 3.650.940 zł., to w maju eksport wyraził się cyfrą 409.305 kg. na sumę 4.844.597 złotych. Poprawa zatem minimalna.

W maju roku ubiegłego eksportowano natomiast z Łodzi 439.409 kg. na su-

me 4.695.000 zł. I w tym wypadku różnica również jest nieznaczna.

W ciągu ub. miesiąca wywieziono towarów bawełnianych białych 5.159 kg. za 86.034 zł., towarów bawełnianych kolorow. 251.138 kg. za 2.565.604 zł., towarów półbawełnianych 7.273 kg. za 113.113 zł., towarów wełnianych 110.444 kg. za 1.108.033 zł. i przedzyskańkowej kolorowej 35.291 kg. za 971.813 zł.

Bilans kolei

francuskich, czyli na co pracuje się cały rok...

„Revue Generale des Chemins de Fer“ podaje bilans pewnej prywatnej francuskiej kompanii kolejowej w następujący sposób:

Stwierdza się po obliczeniu dokładnie, że linja ta pracowała:

- a) przez cztery miesiące na opłacenie pensji personelu kolejowego;
- b) przez dwa miesiące na amortyzację kapitału;
- c) przez półtora miesiąca na opłacenie kosztów opału dla lokomotyw;
- d) przez miesiąc na pokrycie kosztów utrzymania i zakupu nowych szyn, zwrotnic etc.;
- e) przez miesiąc na kompletowanie funduszu rezerwowego;
- f) przez trzy tygodnie na dokompletowanie, reperacje i odnowienie materiału kolejowego;
- g) przez miesiąc na opłacenie podatków państwowych;
- h) przez cztery dni na tantiemy dla akcjonariuszy.

Tak wygląda bilans roczny jednego z największych kolejowych towarzystw akcyjnych we Francji.

PAŃSTWO WPLACIŁO BANKOWI FRANCUSKIEMU 900 MILJ. FR.

Państwo francuskie zwróciło Bankowi Francuskiemu 900 milj. franków zaliczek. Zwrot ten notuje również nowy wykaz tygodniowy Banku Francuskiego, wykazujący, prócz tego przyrost zapasu metali i dewiz o 1.800.954 franki oraz zwiększenie obrotu banknotów o 199.333.785 franki.

Olbrzymia burza nad Bydgoszczą.

Z Bydgoszczy donoszą:
 Niebysza burza przeszła nad Bydgoszczą i okolicą. Olbrzymia nawałnica i grad wyrządziły wielkie szkody na polach. Połączenia telefoniczne z szeregiem miast, z Tucholą, Konarzewem i Czerskiem były przerwane.
 W Chełmży piorun uderzył w przewody elektryczne—wskutek ich uszkodzenia miasteczko pogrążone było w ciemnościach.
 W powiecie wyższym rozszałały wichry zniszczyły kilka stodół, a w okolicy Wysowy wyrwał przeszło sto drzew z korzeniami. Grad wybił i połamał zboże na polach.
 Rolnicy twierdzą, iż 60 proc. zasiewów jest zniszczonych.

Ostatni obywateli ziemscy wysiedleni z Białorusi sowieckiej.

Moskwa, 12 czerwca.
 „Izwiestia“ podają ze Smoleńska, iż specjalna komisja komunistyczna wysiedliła z powiatu Smoleńskiego 72 byłych obywateli ziemskich, którzy zachowali dotychczas część swych byłych majątków na podstawie dobrowolnej umowy z okoliczną ludnością włościańską.
 Władze gubernialne zatwierdziły wszytskie decyzje o wysiedleniu z wyjątkiem jednej, dotyczącej 70-letniej byłej obywatelki ziemskiej Ganinej, spokrewnionej z największym poetą rosyjskim Aleksandrem Puszkimem.

Litwa żali się na Ligę Narodów.

Wilno, 12 czerwca.
 „Lituwos Žinios“ pisząc o wynikach ostatniej sesji rady Ligi, oświadczają:
 „Jeśli spojrzeć na cały przebieg rozpraw w Genewie to rzuci się w oczy, że z Litwą postępują nie jak z odpowiedzialnym, lecz jak ze swawolnym dzieckiem. Przecież w praktyce Ligi narodów nie było dotychczas wypadku, by proponowano ustalić dla jakiegokolwiek rokowań termin, do którego zatarg powinien być zlikwidowany i wznowione przyjazne stosunki. Jeszcze mniej da się

pogodzić z honorem naszego państwa i narodu wniosek wyrażenia Litwie nagany i potępienia.
 Należy się tylko dziwić, że podobny wniosek mógł się pojawić w radzie Ligi narodów.—Przecież Litwa jest członkiem Ligi narodów i radzie nie wypada poniżać swych członków. Wobec tego dnia 6 czerwca powinniśmy wyagować odpowiednie wnioski, tembardziej że rozstrzygnięcie sprawy odroczone do sesji wrześniowej i nadal możliwe są jeszcze większe upokorzenia“.

Stalin nie ma dla opozycji żadnych względów.

Moskwa, 12 czerwca.
 W „Prawdzie“ ukazał się komunikat C. K. K. sowieckiej partii komunistycznej, podpisany przez jej sekretarza Jarosławskiego. Z komunikatu tego wynika, iż centralna komisja kontrolująca partii odmówiła rozpatrzenia prośby wykluczonych z partii i zesłanych na Syberię przywódców opozycji Safarona, Wardina, Tarchanowa, Naumonowa, Babiczewa, Wujowisa i Budzińskiego, uznając, iż treść tej prośby nie odpowiada wymaganiom, postawionym opozycji przez ostatni zjazd partii w Moskwie.
 Ogłoszenie tego komunikatu świadczy o tem, iż poczyniona przez opozycję próba kompromisowego załatwienia zatargu pomiędzy opozycją o Stalinem zawiodła. Stalin żąda nadal bezwzględnej podporządkowania się opozycji swym postulatami politycznym.

Oszalały strażak zabił dwie osoby, poranił swoje dzieci, poczem powiesił się.

Berlin, 12 czerwca.
 W Oster Weddingen około Magdenburga 41-letni strażak Karol Schwan zabił uderzeniem noża ydowę Eichmannowa, u której mieszkał i jej 14-letnią córkę.
 Własne dzieci 15-letnią córkę i 17-letniego syna poranił tak ciężko, że prawdopodobnie żyć nie będą.
 Po dokonaniu zbrodni Schwan powiesił się w stajni.
 W pozostawionym liście morderca tłumaczy swój straszny czyn w sposób nasuwający podejrzenie obłędu.

Numerus clausus chcą zaprowadzić nacjonaliści litewscy na uniwersytecie w Kownie

Wilno, 12 czerwca.
 „Kurjer Wileński“ donosi, że prasa chrześcijańsko-demokratyczna w Kownie rozpoczęła kampanję, żądającą wprowadzenia na uniwersytecie kowieńskim numerus clausus, ponieważ obecnie wśród studentów jest zaledwie 68 procent Litwinów, resztę zaś stanowią mniejszości. Przy wprowadzeniu numerus clausus procent studentów litwinów wzrósłby ponad 80 procent.

CZYTAJCIE „EXPRESS WIECZORNY“

Srodek światowej sławy!

ZIOLA MOCZOPĘDNE „THE VICHY“ Z OLA MOCZOPĘDNE

Są najlepszym środkiem przeciw chorobom nerek, pęcherza, gonorrhoei i t. d. Wobec zawartości kwasu krzemionkowego są również nieocenione przy zwapnieniu naczyń krwionośnych i zastępują kurację wodami mineralnymi. Prócz tego posiadają właściwości bakterjobjęcze.

Skutek nadzwyczajny!

Ziola „VICHY“

Labor. Chemiczne „Herba“ Paris

Cena pudełka 2.50. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Cena pudełka 2.50.

INWESTYCJE AMERYKI W ZAGRANICZNYCH INSTYTUCJACH FINANSOWYCH.

New-York, 8 czerwca.
 Według obliczeń Department of Commerce inwestorzy amerykańscy złożyli dotychczas okragło 500 milj. dolarów w papierach wartościowych zagranicznych banków, inwestment Trust'ów i innych instytucji finansowych. Interesujące jest, iż dwie piąte tej sumy, bo najmniej niż 305 milj. dol. przypada na akcje i „bond'y“ instytucji niemieckich.

„MORANT“

Jedyny i najradkalniejszy srodek do tepienia wszelk ego robactwa TO PROSEK

„MORANT“

Do nabycia w aptekach, skl. apt. i skl. farb.

KREM Calimi METAMORPHOSA

Radikalnie usuwa piegę, węgry, zmarszczki i inne wady cery

FLIT

Zdać 26tej blaszanki z czarną opaką

NISZCZY Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

BILANS

Spółki Akcyjnej dla Handlu i Wytobu Towarów Jedwabnych i Bawełnianych „MAURZY TAUMAN“ w Łodzi na dzień 31 grudnia 1927 roku

STAN CZYNNY.

1. Maszyny	169.736.76
2. Nieruchomości	169.677.05
3. Ruchomości Fabryczne	32.020.78
4. Ruchomości Biurowe	20.934.41
5. Przędza bawełniana	113.47
6. Przędza wlniana	22.819.60
7. Przędza jedwabna	35.119.05
8. Towary	140.454.99
9. Gotówka	43.695.26
10. Weksle	45.615.72
11. Dłużnicy	307.391.84
12. Weksle w inkasie	3.886.28
13. Sumy Przechodnie	5.054.66
14. Materiały techniczne	5.473.20
15. Opal	1.324.74
16. Zaprzęg	2.000.—
17. Protesty	2.111.37
18. Organizacja	31.948.83
Zł.	1.039.367.98

STAN BIERNY.

1. Kapitał Zakładowy	200.000.—
2. Kapitał Amortyzacyjny	48.616.45
3. Akcepty i wierzyciele	742.367.42
4. Różni	8.017.52
5. Sumy Przechodnie	9.520.74
6. Zysk czysty	85.845.88
Zł.	1.039.367.98

Rachunek strat i zysków.

1. Procenty, prowizja, różnice kursowe	171.792.87
2. Pensje, podróże, koszty handlowe, wynagrodzenie członk. Zarządu i Kom. Rewizyjnej	158.410.77
3. Remont, organizacja, konserwacja nieruchomości, oświetlenie gazowe, strata na przedzy	43.429.25
4. Kapitał Amortyzacyjny	48.616.45
5. Podatki	56.616.46
Zł.	478.865.80
6. Strata za rok 1928/6	78.207.58
7. Zysk czysty	35.845.85
Zł.	892.919.23



Dziś premiera!

Tydzień napięcia i emocji!

Podwójny program filmów wytwórni Universal Pictures Corporation.

I) „Wyścig o szczęście“

Karkołomna komedia o niebywałym napięciu z najlepszym automobilistą świata i naj-sympatyczniejszym aktorem komediowym

REGINALDEM DENNY w roli głównej.

II) „WŁADCA PRZESTWORZY“

7 aktów niebywałych emocji z najlepszym lotnikiem świata

Al. Wilsonem w roli głównej.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. LIDAUERA.

Początek przedstaw. o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 1 i pół po poł. ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 złoty.

CAFE RESTAURANT „CENTRAL“
PIOTRKOWSKA 48 — TEL. 62-11.

W nowo utworzonym odrestaurowanym lokalu wydaje się **ŚNIADANIA-OBIADY-KOLACJE**

Kuchnia i bufet pod kier. wykwalif. żyd. sił gastronomicznych.

SZYBKA USŁUGA!

POTRAWY OBFITE I SMACZNE!

SZYBKA USŁUGA!

Codziennie od g 8 w. **KONCERT** pod kier. p. P. Mucmana i p. L. Wołkowicza.

W niedziele i święta **KONCERT** PODCZAS OBIADU.

UWAGA: Przyjmuje się zamówienia na śluby, bankiety, rauty i gratulacje! Gabinet dla grup.

„RUF“
nowoczesna, prosta, przejrzysta skrócona księgowość szwajcarska posiadająca siłę dowodu prawnego
OSZCZĘDZA na czasie pracy i kosztach, zapewnia codziennie b. lanse.
PRZEJŚCIE na te metody dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe
REORGANIZACJE Zaprowadzenie też innych metod
Kontrola Ksąg Handlowych
Sporządzanie bilansów przyjmuje i bliższych informacji udziela
O. R. PFEIFFER
Łódź
Kopernika (Milsza) 57, Tel. 66 83

Towarzystwo Wielkiego Młyna Reich i Chmielnicki w KALISZU

zakupi używany, lecz dobrze utrzymany silnik elektryczny bocznikowy (Nebenschlussmotor) na 220 Volt napięcia o mocy 11 kilowatów - 15 KM na prąd stały, kompletny z rozrusznikiem.
Oferty skierować pod adresem firmy.

ZAKOPANE pensjonat „Mascotte“
ul. Chałubińskiego, nowowytbudowany z komfortem, słoneczne położenie, kuchnia wykwińska i obfita, ceny przystępne.
Trajbmaszyna kupimy trajbmazynę na 32 win dy. Oferty sub „Sz. W.“

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet denty-styczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-cj po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, kawa, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyta na miesiąc. Zabiegi i operacje od umowy. Kapiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Dla dorosłych! — Dziś i dni nast.
Dramat na tle Rewolucji Francuskiej
„Marsylianka“
Dla młodzieży!
BIŁY KIEŁ
Dramat w 8 akt. Nad program?

Gimnazjum Męskie (Humanistyczne) im. Ks. Skorupki (Tow. „Oświata“)
w Łodzi, ul. ks. Skorupki Nr. 13. — Telefon 2-98.
(z klasami A, B, C.)
Egzaminy wstępne rozpoczyna się w drugim terminie w **poniedziałek dnia 25 czerwca r. b o g. 9 e rano.**
Za isy przyjmuje kancelarja szkolna codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 8 rano do 2 po poł.
Do klasy A przyjmowani są chłopcy od lat 7 bez umiejętności czytania i pisania Czesne w tej klasie wynosi zł. 25 miesięcznie.
Dyrektor **Wacław Davison.**

Wielniarze i pończosznicy!
Kupię grubą wełnę w cenie 50—60—70 centów „Kuhhaare“ i białe szmaty za gotówkę.
Oferty z próbami do administracji pod „Fabrykant“.

Fabryka pończoch poszukuje fachowego i wykwalifikowanego pracownika z branży pończoszniczej z długoletnią praktyką i dobrmi świadectwami dla objęcia nadzoru nad racjonalną fabrykacją i produkcją pończoch. Adres wskaże admin. niniejszego pisma.

Dr. med. BRAUN LOKALE fabryczne poszukiwane.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro agent. „POLRUCH“ Piotrkowska 38. Tel. 41-01.

Dr. med. F. Horowicz lekarz - neurolog
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz

Dr. med. Z. DATYNER UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje: od 1—2 i od 6—8.
Piramowicza 11 daw. Olgińska) Telefon 48-95.

Dr. J. Szwajcer Ginekolog powrócił.
Przyjmuje od 6.30 do 7.30 w.
Pomorska 7.

Dr. med. St. Biberгал Montuski 11, telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8—1 i od 5—8 wiecz.

Dr. med. M. GLAZER ul. Zielon Nr 6, Telefon 45-49
Chor. skórne i weneryczne. Przyjm od 8—9 1/2 12—2 7—8 wiecz.

Doktor Klinger Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.
Andrzeja Nr. 2 Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pan od 6—8 dla Panów Wniedziele i święta od 10—12

Dr. med. RAPEPORT ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielnia) telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i 4—8.

Wojazer-Przedstawiciel
przyjmuje dodatkowo artykuły galanteryjno-konfekcyjne na prowizję.
Własne auto. Wyrobiona klientela.
Referencje pierwszorzędne. Teren b. Kongresówka. Oferty sub „Wojazer“ do adm. pisma.

Duży pokój z kuchnią w Poddębju
obok „Grand“ — Pensjonatu oddam zaraz. Wiadomość telefon 37-60, lub na miejscu willa „Brat-jera“.

Doktor Ludwik FALK Nawrot 7 telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Dr. med. L. PIKIELNY urolog
Choroby inerek, pęcherza dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7
NAWROT 8.

MIESZKANIE 2 pokojowe kuchnia, łazienka, gaz, elektryczność, w śródmieściu oddam na letnie mieszkanie małżeństwu lub pojedynczym osobom. Zgłoszenia sub „32/21“ do adm. „Republiki“. 30

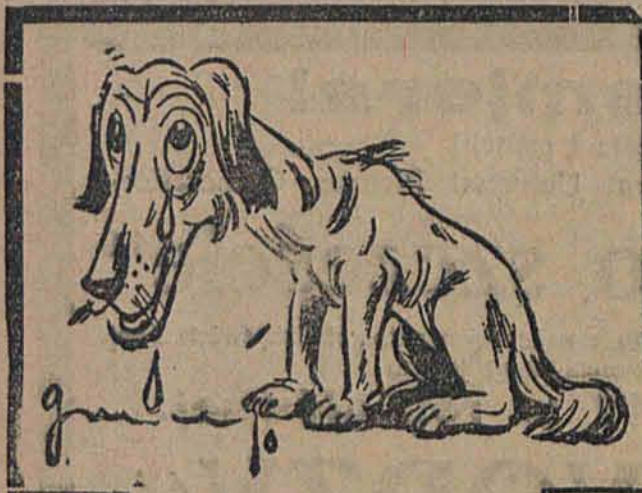
Student uniwersytetu poszukuje kondycji na wyjazd lub na miejscu. Łaskawe oferty sub „Kondycja“ w adm. „Republiki“.

Parawan duży ładny kupię.
Oferty pod „Parawan“ do „Republiki“

Rutynowany korespondent polsko-niemiecki prawnik
poszukuje zajęcia na godziny wieczorowe.

Referencje. Oferty sub „Kor. 40“

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorium wznawia lekcje gry fortepianowej wschodnia 72 mieszk. 19 10—12 pp. 2-9r.



OPŁAKANY

jest stan przedsiębiorstwa nie rozumiejącego potrzeby ogłaszania się. Ogłaszać należy się przez akw. ogł.

FUCHSA

50 Piotrkowska 50

TELEFON 21-36.

GIMNAZJUM ZGROMADZENIA KUPCÓW M. ŁODZI
(HANDL. MATEM. PRZYRODN.)
UL. NARUTOWICZA Nr. 68.

przyjmuje podania do klas: A. podstępnej, wstępnej i wyższych codziennie od godziny 9-ej do 2-ej po poł.

Do klasy VII-ej Wydziału Handlowego mogą być przyjęci bez egzaminu uczniowie wszystkich typów gimnazjów po ukończeniu 6 klas.

Dyrektor: Antoni Idzkowski.

Specjalność malowania Szyldów szklanych i napisów na szybach wystawowych.
Wykonuje się całkowite szyldy z własnym szkłem i własną oprawą drewnianą i metalową, jak i różne szafki reklamowe i świetlane.

Przedsiębiorstwo robót szklarskich i sprzedaż szyb kryształowych, półkryształowych i okiennych
JAN CYNDRYK i H. SZNAJDER,
Łódź, Piotrkowska 255, Główna 11, tel. 59-03.
Fabryka: Łomżyńska 14.

MEBLE
Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje
A. Karkut, Piotrkowska 44 w oficynie.

WYCIENCZENIE-BLEDNIEC
LECZY **HEMOGEN** przetworzone
MAGISTRA KLAWE
ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA **KLAWE**

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY dla dorosłych
KOWALSKINA
LABOR CHEM-FARMAC **AP. KOWALSKI** (AK)
WARSZAWA MIODOWA 5

SZKOŁA HANDLOWA Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej
(ul. Gdańska № 45, tel. 40-20)

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy nowowstępujących. Kandydaci winni okazać się świadectwem ukończenia 7, względnie 6 oddz. szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum.

Przy Szkole Handlowej istnieje przygotowana **Szkoła Powszechna dla dzieci inteligencji**, do której przyjmuje się dzieci w wieku szkolnym od lat 7-let. Wszelkie sprawy, związane z Komisją Powszechnego Nauczania załatwia bezpośrednio Szkoła.

Kancelaria Szkoły czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 rano do 1 po poł. i wieczorem od 7 do 9.

Dyrektor (-) **M. SZARKOWSKI.**

ZAWIADOMIENIE.
Już otwarty został przy ul. Konstantynowskiej 12, Skład ubiorów męskich, damskich i dziecięcych p. f. **MAGAZYN WARSZAWSKI** właściciel **Z. NAJMAN.**

Skład stale zaopatrzone będzie w wielki wybór **ubrań męskich, damskich i dziecięcych.** - Zamówienia podług miary wykonywa się w najkrótszym czasie.

Uwaga! Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych dogodnie warunki.

Majster niciarski i szpulerski posiadający fachowe przygotowanie szkolne oraz długoletnią praktykę, **potrzebny do fabryki sztucznego jedwabiu**

Piśmienne zgłoszenia z curriculum vitae odpisami świadectw i referencjami składać ul. Ewangelicka 5, m. 1.

Wystawa Przyrodniczo Lekarska p. n. **„Człowiek zdrowy i chory“**
Łódź, Nowo-Targowa 24. Otwarta od 9 rano do 8 w

!!! UWAGA !!!
We wszelkich polskich i zagranicznych **Kąpielach i Uzdrowiskach** przeprowadza wszelką obserwację dyskretnie i tanio
Biuro Detektywów
Katowice, Górny Śląsk, ul. Podgórna Nr. 7. Tel. 743.
Najlepsze referencje. - Dyskrecja zapewniona.

Właścicielka Pracowni Gorsetów „MAISON CAPRICE“
Warszawa, Niecała 10.
Przyjeżdża w środę dn. 13 b.m. z wielkim wyborem ostatnich nowości paryskich
Przyjmuje **A. MASZKOWSKIEJ**
w Pracowni sukien Piotrkowska 117, tel. 30-03.

MYDŁO i KREM tylko z podpisem
R. WŁODARSKI udelikatniającą cerę usuwają piegi, przyszcze, wagi, liszaje. Żądać wszędzie
Cena mydła zł. 1,20, kremu zł. 2,50.

Dr. med. I. LIPKOWICZ Ordynator gabinetów rentgenowskich Ambulatu Pol. Państw. ul. Kilińskiego 152, tel. 16-82. dział rozpoznawczy (zdjęcia i prześwietlenia) dział leczn. (naświetlanie rentgenem) przyjmuje codz. od 9-3 po poł.

POMOCNIK kierownika wykończalni towarów bawełnianych natychmiast **poszukiwany. Artur Meister, Ruda.**

Pensjonat dla dziewcząt w Bendzelinie (St. Żakowice) pod kier. Zofji Winnikowowej. Informacje szczegółowe: Z. Winnikowowa, Piotrkowska 48, tel. 60-81.

Kupno i sprzedaż
Klepek spożywczy do sprzedania Zamenhofska 14. 13

Na raty Taniol
Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanterijne, obuwiowe, białe towary, firanki, kapy, kółdry, bieliznę męską, damską, poleca „Kredyt“ Nakant 15, Uwaga 1-e piętro. 30

Poszukuje się do nabycia koncesji na sprzedaż win i wódek w Łodzi lub Warszawie. Oferty pod „Koncesja wód czarna“ do administracji „Republiki“ 13

Ubiory męskie, damskie, obuwiowe sweży na wypięte. Piotrkowska 37. III wejście I piętro

Aparat fotograficzny rozmiar 13/18 cm. okazynie do sprzedania J. Klainer Podrzeczna 10.

Okazyjnie powóz do sprzedania w dobrym stanie, na gumach. Wiadomość u rządcy domu Pomorska 40. 15

Okazyjnie do sprzedania dwa łóżka z materacami w dobrym stanie. Wiadomość Zawadzka 15 m. 12.

Pianino kupię. Oferty do administracji „Republiki“ pod „A. K.“

Właskówka Ford lan doletka 6 osobowa z licznikiem lub bez zaraz do sprzedania Bałucki Rynek 5.

Cztery piece wielkości 40 - 100 może być całosie 80-200 na Cyganca (za Manią) zaraz do sprzedania wiadomość Bałucki Rynek 5, Franciszek Pajfer.

Sprzedam piwnicę z powodu choroby Zeromskiego 3. 15

Lokale
Do wynajęcia dwa frontowe pokoje skromnie umeblowane. Andrzeja Nr. 43 m. 13, tel. 64-21.31

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch“ ul. Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 31

Regański pokój do wynajęcia dla jednego lub dwóch panów Zachodnia 72 front parter mieszkanie Nr. 1.

Poszukuje się 3-ch pokoi z kuchnią z wygodami w śródmieściu. „Orzeł“ Piotrkowska 57.

Letnisko przy spalskim lesie nad Pilicą w Teofilowie „Willa Zdrowia“ 3 pokoje z kuchnią umeblowane z wygodami do wynajęcia razem lub oddzielnie z utrzymaniem i bez. Wiadomość Rzgowska 72 sklep. 13

Poszukuje pokoju umeblowanego wprost ze schodów. Oferty pod „F.M.“

Letnisko pokój z kuchnią w lesie w Poddebiu odstąpię. Wiadomość Restauracja Rzgowska 39 godz. 5 po połud.

Posady
Chłopiec z lepszym go domu poszukiwany jako praktykant na technika dentystycznego. Zgłoś się Cegielińska 3 do dentysty między 11-1 ppól. 13

Odpowiednia kucharka z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Zgłaszać się ulica Skwerowa Nr. 18 m. 17. 14

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobrymi świadectwami. Wiadomość Piotrkowska 199 m. 24 między godz. 3 a 8 po połud.

Potrzebna zdolna podręczna i uczennica do krawiectwa. Dunajska Skłodowska 32. 15

Potrzebny uczeń do zakładu Południowa 4.

Potrzebny fryzjer damski. Rzgowska 23 Kałmanowicz.

Metoda inteligentna studentka pragnie objąć posadę w charakterze towarzyski lub opiekunki na wyjazd sub. „S. L.“

Potrzebna dziewczyna do posług. Apłeka Andrzeja 28.

Buralistka-buchalterka bardzo dzielna na poważnym stanowisku, zmieni posadę. Łask oł sub. „Dzielnia“. 15

Poszukuje się osobę w średnim wieku do pomocy w gospodarstwie musi się znać na gotowaniu, sprzątaniu i t.d. Zgłosić się Przejazd 52 do gospodarza. 17

Wykwalifikowana sprzedawczyni poszukuje posady przy manufakturze lub galanterji. Oferty pod R. W. 17

Nauka wychowaniu
Mademoiselle Marie enseignante anglais français allemand, Traugutta 2. 1 fr.

Języka polskiego naucza dorodnych, 1 zł. godzina. Piotrkowska 17, m. 13.

Rozmaito
Choroby serca, astma, Sanatorium „Salus“, Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 30 VI

Który elegancki młody Pan zechce pokoje z wygodami z przystojną, młodą, rendami do wynajęcia nudzącą się panną? Oferty sub. „Rozrydzalnie z utrzymaniem i bez. Wiadomość Rzgowska 72 sklep. 13

Wywany reperuje i kalnia sztuczna Piotrk. 92. 13

Zagubione dokumenty
Chasziel Dawid Abramowicz zgubił kartę odroczenia 1906 r. Piotrkowska Nr. 35. 14

Wolski Piotr zgubił książeczkę wojskową wyd. P.K.U. Kalisz. 14

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Maria Nowacka zamieszkała Konstancyńska 77.

Kazimierz Ciap zgubił kartę powołania wyd. w Łodzi

Langner Janina zgubiła legitymację paszportową wydaną z fabryki Pozańskiego.

Rwit inkasowy za Nr. 1610 Banku Spółek Zarobkowych w Łodzi za nr. weksłu 748364 pl. 13/6 1928 w Warszawie wydał D. Mysliborskiemu Łódź ul. Rokicińska Nr. 43 został zagubiony.

Zaginęły dwa kwitki na koks z gazowni miejskiej 2 i pół korca jeden Gofnera kwitek jest Nr. 33845. Krokowskiego Nr. 33850 Zaginęły w styczniu Łaskawy znalazła zechce zwrócić do gazowni miejskiej.

Piederman Krawe ry Ruda ul. Śretnia 12 rocznik 1905 zgubił kartę zwolnienia wyd. przez 8 p. p.

W poważnej firmie lub instytucji poszukuje posady na godziny popołudniowe młody człowiek **z wyższym wykształceniem** fachowiec w sprawach skarbowych energii zny organizator, znawca stosunków gospodarczych, obecnie na samodzielnym stanowisku, które pragnie zmienić.
Oferty do „Republiki“ pod 34.

Mieszkania poszukuje 3-4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami w śródmieściu niewyżej II piętra. Odstępne zapłacone. Oferty sub. H. W. do adm. „Republiki“.

DO SPRZEDANIA używany **SAMOCHOÓD** ciężarowy, 2 tonowy fabryki „PRESTO“ Kilińskiego 210
Fabryka rekawiczek **poszukuje wykwalifikowanego pracownika** z dobrymi świadectwami do dzierżowania rekawiczek. Adres wskazuje adres nin. pisma.